

PERCEPCJA RZEŹB GDAŃSKICH

zrealizowanych w ramach

Festiwalu Form Przestrzennych „Rozdroża Wolności”

raport z badań

przygotowany dla Fundacji Wspólnota Gdańska



Materiał opracował zespół IBPP w składzie:

mgr Aleksandra Litorowicz

mgr Justyna Nowak

dr Elżbieta Anna Sekuła

Współpraca:

Magdalena Walaszczyk

Warszawa 2012

ZAŁOŻENIA BADAWCZE

Celem badania jest analiza percepcji współczesnych rzeźb znajdujących się w przestrzeni publicznej Gdańska – w szczególności dzieł zrealizowanych w ramach Festiwalu Form Przestrzennych „Rozdroża Wolności”. Zespół badawczy zaakceptował propozycję 10 rzeźb, przedstawioną przez reprezentantów Fundacji Wspólnota Gdańska. Badanie i raport opierają się na zróżnicowanych źródłach; metodologia projektu zakłada wykorzystanie materiałów zarówno ilościowych, jak i jakościowych. Zespół badawczy przeprowadził zasadnicze wnioskowanie na podstawie wyników ilościowych (ankieta w załączniku nr 4), wykorzystana została jednak również analiza treści zawartych w zasobach internetu (w głównej mierze informacji zamieszczonych na portalach lokalnych mediów).

W badaniu ankietowym wzięło udział 150 mieszkańców Trójmiasta (przede wszystkim dzielnic gdańskich), w większości legitymujących się wykształceniem wyższym i średnim, z niewielką przewagą kobiet nad mężczyznami. Respondenci reprezentują różne zawody, są w tej grupie także studenci. Wszystkie podstawowe podziały wewnątrz grupy zostały przedstawione na wykresach (załącznik nr 1 rysunki nr 1,2,3,4). Z punktu widzenia zadania badawczego istotna jest kategoria zamieszkania, ponieważ zależało nam, by dowiedzieć się, czy mieszkańcy Gdańska znają rzeźby nie zlokalizowane w ich bezpośrednim otoczeniu i jak je oceniają (załącznik nr 1, rys. 3). Tak małą próbę trudno oczywiście uznać za reprezentatywną – jednak nie taki był też cel badania. Chodzi tutaj raczej o rodzaj sondażu – uzyskanie wstępnej wiedzy na temat refleksji towarzyszących postrzeganiu, waloryzacji estetycznej i ocenie użyteczności rzeźb (czy nawet szerzej – idei sztuki w przestrzeni publicznej). Z tego samego powodu do badania wybrani zostali głównie respondenci mogący wykazać się – przynajmniej teoretycznie – wyższymi kompetencjami w zakresie odbioru kultury (wykształcenie formalne).

W badaniu użyty został kwestionariusz ankiety (załącznik nr 4), zawierający pytania zamknięte i otwarte, odnoszące się zarówno do zasadniczego przedmiotu analizy (10 wybranych rzeźb), jak i w ogóle obecności tego rodzaju realizacji w przestrzeni publicznej. Część ilościowa dotyczyła 4 zasadniczych obszarów problemowych – estetyki rzeźb (czy obiekt się podoba?), emocji z nimi związanych (czy obiekt jest lubiany?), umiejscowienia rzeźb w szerszym kontekście przestrzennym (czy obiekt pasuje do otoczenia?) oraz możliwości identyfikacji z ideami wyrażanymi przez rzeźby (czy można utożsamić się z przekazem obiektu?). Pytaliśmy również, jak mieszkańcy Gdańska odczytują te projekty – czy rozumieją ich znaczenie i jak je interpretują (czym jest ta rzeźba, co przedstawia?).

Pytaniom towarzyszyły wizualizacje badanych obiektów. Poruszone zostały także zagadnienia ogólniejszej natury – ostatni blok dotyczył obecności tego rodzaju dzieł sztuki w przestrzeni publicznej.

Zaprezentowanej poniżej analizy nie uważamy za materiał wyczerpujący. Rekomendujemy prowadzenie w przyszłości dalszych badań, związanych z kolejnymi projektami artystycznymi realizowanymi w przestrzeni Gdańska. Badania te powinny zostać rozbudowane o dodatkowe elementy jakościowe, pozwalające na pogłębioną analizę percepcji rzeźb.

Przed szczegółową analizą i interpretacją wyników badania należy zaznaczyć, że prawie wszyscy respondenci mieli problem z rozróżnieniem formy rzeźby i pomnika, w rezultacie czego w odpowiedziach pojawiają się one wymiennie. Na potrzeby niniejszego badania przyjmijmy zatem, że wymieniając lub opisując pomnik, respondenci w większości przypadków kojarzyli go z rzeźbą na cokole lub figurą współtworzącą fontannę. W odpowiedziach pojawiały się także inne dzieła sztuki publicznej, a nawet miejsca/obiekty takie jak Stocznia Gdańska czy żuraw. Dzięki temu „rozszerzeniu” początkowych założeń, w części I i III ankiety otrzymaliśmy pogłębiony obraz odbioru przestrzeni publicznej Gdańska, mówiący nie tylko o rzeźbach, pomnikach, instalacjach i innych obiektach, ale i percepcji sztuki publicznej w ogóle.

ANALIZA CZĘŚCI I ANKIETY

PYTANIE 1

Pierwsze pytanie w ankiecie brzmiało: „Jakie rzeźby w Gdańsku Pani/Pan zna? Proszę wymienić 5”. 48% respondentów wymieniło 5 rzeźb, 23% wymieniło 4 rzeźby, a 16% – 3 rzeźby. Mniejszą liczbę podało odpowiednio: 9% respondentów (2 rzeźby) i 2% respondentów po jednej rzeźbie. Również 2% respondentów nie potrafiło wymienić żadnej.

Najczęściej wskazywaną rzeźbą okazał Neptun, czyli zabytkowa fontanna na Długim Targu umiejscowiona przed wejściem do Dworu Artusa. Król mórz pojawił się w odpowiedziach niemalże 80% wszystkich ankietowanych. Jednocześnie kilkunastu respondentów udzielało odpowiedzi z pewnym wahaniem i nie było pewnych, czy Neptun rzeczywiście kwalifikuje się do kategorii rzeźby, czy też fontanny. Drugą najczęściej wymienianą realizacją jest pomnik konny króla Jana III Sobieskiego na Targu Drzewnym – wskazała go niemal połowa respondentów. Z kolei prawie 40% ankietowanych wymieniło pomnik Poległych Stoczniovców na Placu Solidarności, nazywając go najczęściej „trzema krzyżami pod Stoczną”, a nawet, w jednym przypadku, po prostu „placem trzech krzyży”. Najczęściej wskazywanej w tym pytaniu szóstki obiektów dopełniają: pomnik Obrońców Wybrzeża, nazywany przez respondentów „pomnikiem Westerplatte” lub po prostu „Westerplatte” (wymieniony przez prawie 25% respondentów) oraz pomnik Jana Heweliusza przed Ratuszem Starego Miasta (prawie 20% respondentów). Wskazania przeważnie nie korelowały z wiekiem czy też miejscem zamieszkania respondentów.

Oddzielną kategorię stanowią szeroko pojęte realizacje znajdujące się na terenie Starego Miasta, które łącznie wymieniło ponad 23% respondentów, podając najczęściej „całe Stare Miasto” (lwy, Neptun, kule, rzygacze); rzeźby na Starówce, ratuszu i kamienicach, fasadach i przedprożach; rzeźby i płaskorzeźby na Złotej, Zielonej i Wyzynnej Bramie; fontannę Czterech Kwartałów z lwami, rzygacze z ulicy Mariackiej, a nawet, w dwóch przypadkach, zabytek gnomoniczny, czyli zegar słoneczny Ratusza. Znamienne jest, że żaden z respondentów nie podał nazwy ani nie opisał wymienionych rzeźb czy płaskorzeźb, natomiast w tych nielicznych przypadkach, w których występowała próba bardziej szczegółowego opisu, pojawiały się błędy w liczbie rzeźb (np. 3 lub 4 rzeźby na Złotej Bramie) czy umiejscowieniu (np. przypisywanie Bramie Zielonej rzeźb z Bramy Złotej). W związku z tym można

więc wysunąć hipotezę, że ankietowani traktują zabytkową Starówkę jak jednorodny i spójny konstrukt.

Rzecz ma się podobnie z dwoma kolejnymi „skupiskami” form przestrzennych. 4% respondentów wskazało na teren Stoczni Gdańskiej. Wśród tych odpowiedzi można wyróżnić: instalacje lub rzeźby Grzegorza Klamana na terenie Stoczni, „żurawia na Stoczni” czy wręcz samą „Stocznę Gdańską”. Z kolei prawie 15% respondentów swoje odpowiedzi powiązało z Parkiem Oliwskim im. Adama Mickiewicza. Żaden z respondentów nie wymienił jednak nazwy ani nie opisał fizycznego kształtu rzeźby, z wyjątkiem jednorazowego wskazania na konkretną pracę („nutki na wodzie”, czyli pływające formy przestrzenne na oliwskim stawie, związane z obchodami 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina). Padały odpowiedzi typu: „rzeźby w Parku Oliwskim”, „fontanna w Parku Oliwskim”, „rzeźby w Parku Oliwskim, także na wodzie”.

Kolejne odpowiedzi respondentów są już mniej liczne. Powyżej 10% wskazań uzyskały takie realizacje jak:

a) Pomnik Obrońców Poczty Polskiej (14% wskazań) na Starym Mieście, na Placu Obrońców Poczty Polskiej. W jednym przypadku nazwany został błędnie „syrenką z żołnierzem” (prawidłowy opis przedstawionych postaci to Nike i postać pocztowca).

b) Pomnik Oskara Matzeratha na Placu Józefa Wybickiego (13% wskazań), nazywany w większości przypadków „Oskarem” lub „chłopcem na ławeczce”, czyli przedstawienie bohatera „Błaszanego bębenka” Güntera Grassa, wybitnego gdańskiego pisarza. Realizacja znajduje się w pobliżu dawnego domu noblisty.

c) Pomnik Kindertransportów (12% wskazań) w pobliżu Dworca Głównego, skąd przed wybuchem II wojny światowej wyruszyły trzy transporty żydowskich dzieci, które w rezultacie zostały uratowane. Respondenci opisywali realizację także jako „pomnik wywózki dzieci” lub „dzieci żydowskie przy dworcu”.

d) Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego na placu jego imienia oraz odsłonięty w lipcu 2012 roku pomnik papieża Jana Pawła II i prezydenta Ronalda Reagana w Parku Reagana na Przymorzu. Oba pomniki zostały wymienione przez 11% ankietowanych.

e) 9% respondentów wskazało „krzyż na Górze Gradowej”, czyli krzyż milenijny powstały w 2000 roku (nikt z respondentów nie użył jednak słowa „milenijny”); pomnik Marii Konopnickiej w parku jej imienia oraz pomnik ku czci Jana Pawła II na Zaspie, nazywany najczęściej „popiersiem Jana Pawła II”. Prawie zawsze łączono go w nazwie z lokalizacją na Zaspie.

f) Pomnik Czołgistów z Alei Zwycięstwa, nazwany przez wszystkich respondentów „czołgiem” lub „czołgiem przy AMG”, został wymieniony w 7% odpowiedzi.

g) Pomnik milenijny „Drzewo ze stali”, nazywany przez respondentów najczęściej „drzewem na Targu Węglowym”, został wymieniony przez 6% ankietowanych.

h) 3% głosów otrzymały realizacje istniejące na mapie miasta od niedawna, a więc: pomnik Świętopetka Wielkiego z 2010 roku znajdujący się na placu między ulicami Szeroką i Groblą oraz fontanna z rzeźbą „Ptaki wodne” z 2008 roku, potocznie nazywana flamingami lub żurawiami.

i) 2% wskazań dotyczyło instalacji/rzeźb znajdujących się przy Akademii Sztuk Pięknych, stworzonych przez studentów; pomnika „Tym co za polskość Gdańska” z ulicy Podwale Staromiejskie, rzeźby „Tańcząca dziewczynka”, nazywanej przez respondentów „tancerczką” lub „fontanną na placu Wybickiego”, a także „Powiew wolności”, a więc rzeźba odsłonięta w 2012 roku w Parku Reagana na Zaspie w ramach Festiwalu Form Przestrzennych „Rozdroża Wolności”.

Bardzo sporadycznie wymieniane były następujące realizacje, z których każda pojawiła się w zaledwie 1% odpowiedzi:

a) „Anioł miłości”, a więc kamienna rzeźba z elementami bursztynu znajdująca się przed Nowym Ratuszem.

b) Pomnik bł. ks. Bronisława Komorowskiego, beatyfikowanego przez Jana Pawła II w 1999 roku, który znajduje się na placu imienia proboszcza.

c) Pomnik Dariusza Kobzdeja, a więc głaz narzutowy na placu imienia lekarza, nieopodal Targu Drzewnego.

d) Pomnik ks. prałata Henryka Jankowskiego na Starym Mieście, w okolicy kościoła św. Brygidy, w którym przez lata sprawował funkcję proboszcza.

e) Pomnik Jana Gutenberga w lesie na zapleczu ulicy Jaškowa Dolina, w formie altany ze statuą przedstawiającą twórcę druku.

f) Pomnik Harcerek i Harcerzy Miasta Gdańska pomordowanych w czasie II wojny światowej, nazywany przez respondentów po prostu „pomnikiem harcerza”, który znajduje się u zbiegu ulic Hucisko i Wały Jagiellońskie, w pobliżu Nowego Ratusza.

g) Rzeźba „Łuk Wolności”, nazywana przez respondentów „białym kołem”, powstała w Parku im. Reagana na wysokości ul. Dąbrowszczaków w ramach Festiwalu Form Przestrzennych „Rozdroża Wolności”.

h) Pomnik doktora Stefana Michalaka we Wrzeszczu przed gmachem głównym Akademii Medycznej.

i) Wymieniono także małe rzeźby nad framugami drzwi niektórych kamienic przy ulicy Kościuszki, które nawiązują do zawodów rzemieślniczych.

3% wskazań respondentów odnosiła się do realizacji, które nie istnieją w przestrzeni Gdańska. Wymieniano m.in. pomnik Marii Skłodowskiej-Curie, pomnik Józefa Poniatowskiego, pomnik Elizy Orzeszkowej czy pomnik ks. Stanisława Kostki.

PYTANIA 2 i 3

Dwa kolejne pytania dotyczące odbioru rzeźb w przestrzeni publicznej Gdańska, a więc „które rzeźby w Gdańsku podobają się Pani/Panu najbardziej?” oraz „które rzeźby w Gdańsku Pani/Pan lubi?” (w obu przypadkach z prośbą o krótkie uzasadnienie wyboru), zebrały bardzo podobne odpowiedzi. Większość respondentów zaznaczała, że kategorie „podobania się” i „lubienia” są dla nich tożsame i nie widzą między nimi żadnych różnic, a jeśli nawet podawali dwie osobne odpowiedzi, najczęściej były one podobne lub identyczne.

Rzeźbą, którą gdańszczanie cenią najbardziej, jest bez wątplenia Neptun, który pojawił się prawie we wszystkich wypowiedziach. Ankietowani pozytywnie wartościują także pomnik Jana III Sobieskiego, realizację na Starym Mieście, pomnik Poległych Stoczniovców, pomnik Jana Heweliusza, pomnik Papieża (zarówno na Zaspie, jak i w Parku im. Reagana), pomnik Obrony Wybrzeża, krzyż na Górze

Gradowej, „flamingi”, czyli „Ptaki wodne” – te realizacje pojawiały się w wypowiedziach mieszkańców Gdańska regularnie, bez względu na ich wiek czy miejsce zamieszkania.

Najbardziej cenione rzeźby i pomniki były opisywane głównie jako **symbole**. Sformułowanie „symbol miasta” padało w większości odpowiedzi dotyczących Neptuna, boga mórz, który symbolizuje miasto nadmorskie. Stał się on według gdańszczan tak bardzo charakterystyczny dla Starówki i nierozzerwalnie związany z miastem, że przeistoczył się w swojego rodzaju logo, *brand* miasta, podkreślający i współtworzący jego unikalny charakter („bez niego nie ma Gdańska”, „nie wyobrażam sobie Gdańska bez niego”). Do opisu rzeźb i pomników, które najbardziej cenią i lubią, ankietowali używali sformułowań: „symbol wolności”, „symbol walki o wolność”, „symbol Solidarności” (w przypadku pomnika Poległych Stoczniovców) czy „symbol miasta” (w przypadku lwów na Starówce).

Równie często w odpowiedziach respondentów pojawiają się obiekty sztuki publicznej związane z **upamiętnieniem**. Są to najczęściej przedstawienia realistyczne, z czytelnymi i uniwersalnymi przekazami semantycznymi. Podobają się więc rzeźby i pomniki „związane z historią”, „upamiętniające”, „nawiązujące do postaci historycznych”. W tym kontekście przywoływany jest najczęściej Neptun („wpisany w tradycję i historię Gdańska”), pomnik Poległych Stoczniovców („symbol walki o wolność”), pomnik Obrońców Poczty Polskiej („pamiątka odwagi i patriotyzmu”), pomnik Obrońców Wybrzeża („miejsce ważnych wydarzeń historycznych”; „jest miejscem historycznym dla Polski i chyba też całego świata”), pomnik Czołgistów („upamiętnienie wojny”), pomnik Kindertransportów („upamiętnia ważne wydarzenie”). Znaczący wydaje się fakt, że w stosunku do prawie każdej z wymienionych realizacji respondenci stosowali określenie „pamiątka historyczna”, a więc wspólny dla mieszkańców miasta artefakt, który przywołuje pamięć zbiorową.

Tak samo często wymieniane były przedstawienia **upamiętniające znaczące historyczne postaci**. W pytaniu o podobać się i lubienie najczęściej pojawiają się narracje związane z wielkimi mężami stanu, zasłużonymi nie tylko dla Gdańska, ale i całej Polski. Najbardziej podoba się pomnik Jana III Sobieskiego, jako „ostatniego wielkiego króla Polski”, „zwycięzcy bitwy pod Wiedniem”, przywódcy, twórcy „historycznego zwycięstwa”. Według respondentów pomnik konotuje „dostojność”, „godność”, „sukces”, „wielkość”. Podobnie rzecz się ma z pomnikiem Jana Heweliusza, czyli „wielkiego”, „ważnego”, „zasłużonego” gdańskiego uczonego oraz z pomnikiem Józefa Piłsudskiego („demokrację nam zwrócił, kraj nam zwrócił od Rusków i Niemców”, a sam pomnik wyraża „szacunek dla postaci”), pomnikiem Papieża na Przymorzu („wielka postać”, „zasłużony Polak”) czy Papieża i Ronalda Reagana („oni dbali bardzo o Polskę”; „ważne postacie”). Ceniony okazał się także pomnik Marii Konopnickiej, jednak w tym przypadku uzasadnienia dotyczyły raczej sentymentu i skojarzeń z

dzieciństwem, a także pomnik Oskara Matzeratha, oddający hołd związanej z miastem twórczości Güntera Grassa („jest pięknie spisana historia Gdańska Wrzeszcza”; „cieszę się, że jest, ze względów literackich”). Z kolei jeden z respondentów wymienił pomnik ks. Stanisława Kostki ze względu na znajomość duchownego ze swoją rodziną.

Co ciekawe, **ocena estetyczna** rzeźb i innych realizacji wydaje się nie być dla respondentów tak ważna, jak ocena historyczno-symboliczna. Można stwierdzić, że najbardziej cenione okazały się realizacje „monumentalne”, „klasyczne”, „piękne”, „zadbane”, czyli te, które są „wizytówkami miasta”. Pomnik Poległych Stoczniovców określany jest jako „dostojny”, „potężny”, „tradycyjny”, „mocny” i ceniony ze względu na „ogrom” oraz „piękno”. Jego monumentalna forma zdaje się tu być fizycznym odzwierciedleniem wagi wydarzenia, a sam pomnik, poprzez swoją wielkość, przystający do niesionych treści. Neptun określany jest jako „ładny”, „piękny”, „zabytkowy”, „widoczny”, „dobrze wyeksponowany”, „dynamiczny”, „przedstawiający siłę i władzę”, „proporcjonalny”. Cenione są przedstawienia realistyczne. Jest to charakterystyka wymieniana m.in. w trakcie opowiadania o pomniku Kindertransportów („trochę straszny temat, ale lubię takie upamiętnianie w ludzkim wymiarze”), pomniku Czołgistów (czołg się podoba, bo jest „realny”, „prawdziwy”), pomniku Oskara („jest wiernym odwzorowaniem postaci”). Rzeźby określane jako „ładne”, „piękne”, „miłe dla oka” to m.in. „Tańcząca dziewczyna”, pomnik Jana III Sobieskiego, pomnik Jana Pawła II i Ronalda Reagana („bo w takim ładnym ujęciu są uchyceni”; „taki miły Papież tam jest na tym pomniku”). Jako „proste”, „delikatne”, „subtelne” opisywane są rzeźby w Parku Oliwskim. Wiele pozytywnych głosów zebrały także „Ptaki wodne”, nazywane przez respondentów flamingami, żurawiami lub czaplami. Właściwie w każdej wypowiedzi określano je jako „ładne”, „miłe”, nazwano je nawet „ozdobą”. Doceniano także ich „subtelność” i „nieinwazyjność”.

Jeśli już wymieniano realizacje bardziej nowoczesne lub po prostu relatywnie nowe, to pod względem estetycznym wartościowano je pozytywnie. „Powiew wolności” okazał się „fajną i nowoczesną formą”, a instalacja „Gdzie jesteś?” jest lubiana przez respondenta „za ładny purpurowo-bordowy kolor”. Prace Klamana na terenie Stoczni są cenione za swoją „specyficzność”, a rzeźby studentów przed Akademią Sztuk Pięknych „są świeże i nowe, są efektem pracy studentów, czyli świeżo otwartych umysłów”. Co znamienne, powstały niedawno pomnik Oskara nie zebrał żadnych pozytywnych opinii dotyczących wyglądu, ale jest lubiany ze względu na możliwość interakcji oraz dobre usytuowanie. W opinii respondentów za prace „nowoczesne” możemy uznać krzyż milenijny na Gradowej Górze oraz pomnik Obrońców Poczty Polskiej, a więc przedstawienia raczej klasyczne w formie i narracji.

W opinii respondentów nie bez znaczenia pozostają także inne, oprócz upamiętniających i estetyzujących, funkcje rzeźb i pomników w przestrzeni publicznej, takie jak: odświeżenie tkanki miejskiej, stworzenie punktu orientacyjnego, możliwość interakcji. Gdańszczanie podkreślają swoją sympatię w stosunku do fontann oraz wskazują ich niewystarczającą liczbę w przestrzeni publicznej miasta. Fontanna Czterech Kwartałów ceniona jest przede wszystkim za „wprowadzenie życia”, „radości”, „świeżości” w dostojną przecież okolicę. Respondenci chwalą sobie możliwość interakcji z czterema lwami: „lwy są w kontakcie, można na nie usiąść i dotykać je. Można się bawić w ganianego”. Podkreśla się, że „dzieci lubią się tam bawić”. „Ptaki wodne” przyczyniły się z kolei do stworzenia „kameralnego zakątka”, w którym respondenci lubią odpocząć od biegu dnia codziennego i zrelaksować się przy „miłym szumie” fontanny.

Obecna tendencja w sztuce publicznej do „zdejbowania” pomników z cokołów ma swoje reprezentacje także w Gdańsku. Pomnik Oskara z powieści Günтера Grassa ceniony jest przez respondentów za to, że można koło niego usiąść, dotknąć go. Znamienne jest, że podobne wypowiedzi nie pojawiały się w kontekście pomnika Kindertransportu, zapewne dlatego, że pozostawiony niski cokół utrudnia wspomnianą interakcję (w przeciwieństwie do podobnego pomnika przy dworcu Liverpool Street Station w Londynie, który umiejscowiony jest bezpośrednio na posadzce).

Neptun pełni z kolei rolę miejskiego **landmarku** i jest określany jako „wygodny punkt orientacyjny”, a także **miejsce spotkań**. Respondenci umawiają się „pod Neptunem”, ale i w kameralnych okolicach „Ptaków wodnych” czy lwów na Rynku. Te ostatnie upodobały sobie dzieci („moje dzieci uwielbiają się tam bawić”, „podoba się moim dzieciom”), podobnie jak rzeźbę „Nagłaśniacz myśli” („trąby są kolorowe zabawne i można się nimi bawić tam ładnie wyglądają”).

Mimo że w odpowiedzi na pytanie pierwsze („Jakie rzeźby w Gdańsku Pan/Pani zna?”) respondenci dość często wymieniali rzeźby i pomniki związane z lokalną historią, takie jak np. pomnik doktora Stefana Michalaka, pomnik ks. prałata Henryka Jankowskiego, pomnik Dariusza Kobzdeja, pomnik bł. ks. Bronisława Komorowskiego, to wskazania te jedynie sporadycznie pojawiały się w kontekście „podobania się” i „lubienia” gdańskich realizacji. W większości uwaga respondentów skupiła się na bardziej znanych realizacjach czy też postaciach kojarzonych także poza granicami miasta.

Tylko w nielicznych odpowiedziach przebijało „echo” osobistych historii i sentymentów związanych z dziełami, które składają się na tę czy inną „aurę” konkretnego dzieła sztuki. W tym kontekście najczęściej pojawiała się kategoria przyzwyczajenia, które nie tylko sprawia, że rzeźby i pomniki są

pozytywnie wartościowane, ale nawet jest w stanie przełamać niechęć do ich warstwy estetycznej. Rzeźby są pozytywnie wartościowane, jeśli łączą się ze wspomnieniami, szczególnie tymi z dzieciństwa. Takie odpowiedzi pojawiały się przy okazji wielu realizacji, np. pomnika Marii Konopnickiej („czytałam jej bajki i nowele”; „jako dziecko kochałam jej książki”, „kojarzy mi się z dzieciństwem”), pomnika Jana III Sobieskiego (np. „mam miłe wspomnienia z tą częścią miasta”), Neptuna („z powodów sentymentalnych”, „mam miłe wspomnienia”, „kojarzy mi się z dzieciństwem”), krzyża na Gradowej Górze („Lubię krzyż na Górze Gradowej, bo jest wspomnieniem moich lat nastoletnia. Chodziliśmy się tam opijać i przed wszystkimi osiemnastkami”), czy pomnika Czołgistów („kojarzy mi się z dzieciństwem”, „mam miłe skojarzenia, jest dla mnie swojski”) – by wymienić tylko kilka. Istotna wydaje się także bliskość realizacji w stosunku do miejsca zamieszkania respondenta. Jedna z respondentek lubi pomnik Piłsudskiego, ponieważ jest blisko jej domu. Kolejny respondent podaje: „Podobają mi się płaskorzeźby na kamienicach i rzygacze. Mieszkam w Gdańsku Głównym i jest to bardzo miłe zawiesić oko na nich”. Osobistość relacji z rzeźbami podkreśla wprost jeden z respondentów opowiadając o tych, które lubi: „Te osobiste. Te zrobione na własnych posesjach. Te nie zrobione przez wielkich artystów, tylko przez zwykłych ludzi”. Jedynie ten respondent podniósł temat prac wykonywanych przez amatorów, a nie profesjonalnych artystów czy kształcących się studentów. Kolejną wartą przytoczenia wypowiedzią w nurcie **mikrohistorii** i **osobistego stosunku** do dzieł sztuki w przestrzeni publicznej są słowa innego respondenta opowiadającego o żurawiach na Stocznii: „Może one nie są rzeźbą, ale są symbolem Gdańska. Są już nie używane, więc w moim mniemaniu pełnią funkcję tam artystyczną i są moją rzeźbą, która lubię”. Ankietowany nadał maszynie znaczenie rzeźby, rangę dzieła artystycznego, swoistego *ready-made*. Kolejny respondent lubi pomnik Heweliusza, ponieważ „lubi osobę, którą przedstawia”, podobnie jak ankietowany, który swoją sympatię do „Ptaków wodnych” tłumaczy tym, że bardzo lubi te zwierzęta.

7% respondentów odpowiedziało że podobają im się „wszystkie” rzeźby, a 7% – że żadne. W pierwszym przypadku ankietowani tłumaczyli, że wszystkie rzeźby są „ładne” i że każda z realizacji „coś sobą uosabia”, a także, że wszystkie „wpisują się w historię Gdańska”. Bardziej zróżnicowaną argumentację znajdziemy wśród odpowiedzi drugiej grupy respondentów – rzeźby nie podobają się, bo ankietowani nie znają się na sztuce („Żadne, przykro mi, ale nie znam się na sztuce”; „nie podobają mi się, bo nie znam”). Jeden z respondentów przyznał, że rzeźby to „nie moja stylistyka. (...) Znaczący nie ma czegoś takiego, co by było naprawdę charakterystyczne i zapadało mi w pamięć, tak, żebym chciał tam przychodzić i żeby mi się dobrze kojarzyło”. Inny respondent przyznał, że nie lubi rzeźb, bo są dla niego „tylko częścią krajobrazu”. Dość często padały także sformułowania, że „nie da się lubić rzeźb”, a także że żadna z rzeźb w przestrzeni publicznej nie wywołuje w ankietowanym emocji.

PYTANIE 4

Pytanie nr 4 dotyczyło tego, które rzeźby w Gdańsku pasują do otoczenia. Kategoria kontekstu miejsca, a więc *site-specificity* jest jedną z najważniejszych związanych ze sztuką publiczną. Zawiera się w niej powiązanie dzieła z miejscem, w którym jest prezentowane, to, czy dzieło pasuje, przynależy do miejsca, czy może je podważa, gra z otoczeniem, kontrastuje z najbliższą okolicą.

Zdaniem zdecydowanej większości respondentów gdańskie rzeźby i pomniki wpisują się w przestrzeń miejską – ich miejsca ekspozycji są trafione i znaczące. Prace są stylistycznie harmonijne w stosunku do okolicy, są „częścią miasta” i specyficznego historycznego krajobrazu Gdańska. To „pasowanie” rozumiane jest najczęściej jako „odwoływanie się” do miejsca, czyli eksponowanie pracy w miejscu historycznych wydarzeń lub okolicach bytowania ważnych historycznych postaci. Tak umieszczane realizacje stają się jednym słowem świadectwami toczących się tam historii. Jako rzeźby i pomniki pasujące do otoczenia najczęściej wymieniane są: fontanna Neptuna, pomnik Obrońców Wybrzeża, pomnik Kindertransportów, pomnik Obrony Poczty Polskiej, pomnik Poległych Stoczniovców, pomnik Oskara, pomnik Jana III Sobieskiego (w tym przypadku szczególnie podkreślano „ładne otoczenie” oraz komponowanie się pomnika ze Starym Miastem), realizacje na Starówce (są „na swoim miejscu”, „tworzą całość” z otoczeniem), rzeźby w Parku Oliwskim („są spójną całością z parkiem”) oraz, w jednym przypadku, piaskowe rzeźby na plaży w Jelitkowie. Ze względu na dobre umiejscowienie cenione są rzeźby w parku na Zaspie („pasują do otoczenia”), „Ptaki wodne” (które tworzą „kameralny zakątek”) czy „aniołki, które są na mojej kamienicy /ul. Grażyny we Wrzeszczu/ dodają uroku dzielnicy, tworzą stary klimat”. Była to zresztą jedyna wypowiedź związana z bardzo lokalnym kontekstem. Spójność z kontekstem miejsca rozumiana jest także jako możliwość wypoczynku przy rzeźbie czy pomniku, tak jak w przypadku pomnika Jana III Sobieskiego („jest dużo miejsca do odpoczynku w jego towarzystwie”) czy pomnika Jana Heweliusza („on ma cały swój plac i można usiąść na tym placu i patrzeć na niego”). Znamienne wydaje się, że ani razu nie została wymieniona realizacja, która gra z otoczeniem na zasadzie kontry, burzy zastany porządek, przełamuje wspomniany kontekst miejsca.

ANALIZA CZĘŚCI II ANKIETY

WYNIKI. PYTANIA ZAMKNIĘTE 2,3,4 i 5 [załącznik nr 2, rys. 11 i 12]

Przy obliczaniu wyników i analizie odpowiedzi na pytania zamknięte uwzględniamy dwie kategorie zbiorcze: *Top Two Boxes* (TTB) i *Bottom Two Boxes* (BTB). Oznaczają one odpowiednio:

TTB – zsumowane odpowiedzi pozytywne („zdecydowanie tak” i „tak”),

BTB – zsumowanie odpowiedzi negatywne („nie” i zdecydowanie nie”).

Kategoria odpowiedzi „[ta rzeźba] jest mi obojętna” zostanie omówiona odrębnie.

Graficzne odzwierciedlenie tej części badania znajduje się w załączniku nr 1 (rysunki nr 5,6,7,8,9).

Pytanie 2 („Czy ta rzeźba się Pani/Panu podoba?”)

Respondentom najbardziej podobają się rzeźby nr 4 (77% pozytywnych wskazań), nr 3 (64%) oraz nr 8 (59%). Z kolei najmniej przypadły gdańszczanom do gustu obiekty nr 9 (51% negatywnych odpowiedzi), nr 1 i nr 5 (po 41%) oraz nr 7 (38%).

Pytanie 3 („Czy lubi Pani/Pan tę rzeźbę?”)

W przypadku tego pytania najwięcej pozytywnych wskazań uzyskały kolejno rzeźby: nr 4 (65%), nr 3 (53%), nr 8 i nr 2 (po 46%), natomiast do najmniej lubianych dzieł należą: nr 9 (46%), nr 7 (41%), nr 5 (40%).

Pytanie 4 („Czy ta rzeźba pasuje Pani/Pana zdaniem do otoczenia?”)

W tym przypadku wyniki przedstawiają się następująco: za najlepiej komponujące się z miejscem, w który się znajdują, uznane zostały rzeźby nr 2 (70%), nr 4 (65%), nr 6 i nr 8 (po 61%), natomiast jako najmniej zharmonizowane respondenci wskazali obiekty nr 5 (49%), nr 9 (48%) oraz nr 1 (38%).

Pytanie 5 („Czy utożsamia się Pani/Pan z przekazem tej rzeźby?”)

Na początku należy zauważyć, że to pytanie okazało się najtrudniejsze dla badanych – stąd w odpowiedziach pojawiły się niskie wartości, a znacząca liczba wskazań „[ta rzeźba] jest mi obojętna” świadczy o braku jednoznacznej deklaracji. Wielu badanych przyznaje, że nie rozumie tego pytania albo nie pojmuje przekazu dzieła, a tym samym nie potrafi/nie chce się do niego odnieść. Pozytywne odpowiedzi dotyczą najczęściej rzeźb nr 8 (47%), nr 4 (46%) i nr 7 (38%), a negatywne realizacji nr 9 (65%), nr 1 (62%), nr 5 (60%).

Na podstawie powyższych wyników można również pokusić się o wskazanie „liderów” – a zatem tych rzeźb, które łącznie zebrały najwięcej wyrazów aprobaty (w różnych sferach – estetycznej, emocjonalnej, ontologicznej, epistemologicznej etc.). Najszerzej akceptowaną spośród badanych jest rzeźba nr 4. Za nią plasują się obiekty nr 8 i 3, choć w przypadku pytania 4 na prowadzenie wyraźnie wychodzi rzeźba nr 2. Najrzadziej aprobowane przez mieszkańców Trójmiasta są natomiast realizacje nr 5 i nr 9. Warto zwrócić też uwagę, że oceny estetyczne i emocje związane z rzeźbami idą przeważnie w parze – często odpowiedzi na oba pytania pokrywają się (niektórzy respondenci wręcz deklarowali, że dla nich kategorie te są tożsame). Znamienny jest również fakt, że w przypadku pytań 2,3 i 4 odpowiedzi pozytywne (TTB) mają średnio wyraźnie wyższe wartości niż negatywne (BTB), natomiast w ostatnim pytaniu relacja ta ulega odwróceniu.

Generalnie w wynikach badania można zaobserwować kilka schematów. Respondenci dobrze postrzegają te realizacje, które pozwalają na różnego rodzaju interaktywność w odbiorze („rzeźby, z którymi można coś robić, wejść w kontakt”). Ponadto przemawiają do nich dzieła przedstawieniowe, narracyjne, „opowiadające” mniej czy bardziej zrozumiałe historie; choć tu już stereotyp nie jest tak silny i niektórzy uczestnicy badania deklarują, że cenią właśnie rzeźby bardziej abstrakcyjne, a realistycznym zarzucają banalność i dosłowność. Trzeci wniosek dotyczy postrzegania określonych projektów jako rzeźby – tutaj pojawiły się liczne wątpliwości. Wielu badanych nie uznaje na przykład za rzeźby obiektów takich, jak realizacje nr 2 („dwuwymiarowa plansza”) czy nr 10 („instalacja, nie rzeźba”); do tego wątku również powrócimy w analizie jakościowej. Istotne wydają się też wrażenia związane z odbiorem rzeźb – te oceniane jako miłe, sympatyczne (jasne, świeże kolory) cieszą się większym uznaniem (na przykład rzeźba nr 3), a ciemne, „ponure” budzą nierzadko odczucia negatywne (jak choćby realizacja nr 9 – paradoksalnie formą najbardziej zbliżona do zdecydowanie akceptowanej rzeźby nr 3).

WYNIKI. 10 RZEŹB [załącznik nr 1, rys. 5, 6, 7, 8 i 9 oraz załącznik nr 2, rys. 11 i 12]

W tym podrozdziale zawarte zostało krótkie podsumowanie wyników TTB i BTB dla wszystkich kategorii problemowych, w odniesieniu do poszczególnych rzeźb. Jak zatem wyglądają nakreślone przez gdańszczan „portrety” wszystkich 10 wybranych do badania obiektów?

Rzeźba nr 1 podoba się 44% respondentów, lubi ją 31% badanych, 46% spośród nich uważa jej lokalizację za trafną, a 20% utożsamia się z przekazem dzieła. Z kolei dla 41% badanych walory

estetyczne projektu są wątpliwe, 39% nie lubi tej rzeźby, 38% uważa, że nie pasuje ona do swojego otoczenia, a aż 62% nie identyfikuje się z jej ideą.

Estetyka **rzeźby nr 2** znalazła uznanie z oczach 57% respondentów, 46% badanych ją lubi, 70% pozytywnie ocenia jej umiejscowienie, a 28% utożsamia się z jej przekazem. Obiekt nie podoba się 22% respondentów, nie jest lubiany przez 23% spośród nich, 16% nie akceptuje jego lokalizacji, a 46% nie utożsamia się z ideą dzieła.

Rzeźba nr 3 podoba się 64% badanych, 53% respondentów darzy ją sympatią, 56% uważa, że pasuje do swojego otoczenia, a 30% utożsamia się z jej przekazem. Zdaniem 27% obiekt nie jest ładny, 26% nie lubi tej realizacji, 31% uważa jego lokalizację za niewłaściwą, a 45% nie identyfikuje się z przekazem dzieła.

Wartość estetyczną **rzeźby nr 4** doceniło 77% respondentów, 65% lubi ten obiekt, taka sama liczba badanych uważa, że pasuje on do swego otoczenia, a 46% utożsamia się z jego ideą. 15% respondentów nie uważa rzeźby za ładną, 17% jej nie lubi, takiej samej liczbie badanych nie odpowiada lokalizacja dzieła, a 36% nie utożsamia się z jego przekazem.

Rzeźba **nr 5** podoba się 43% badanych, jest lubiana przez 28% spośród nich, dobrze oceniana pod względem lokalizacji przez 35%, a z jej przekazem identyfikuje się 21% respondentów. 41% nie uważa obiektu za ładny, 40% go nie lubi, 49% twierdzi, że nie pasuje do kontekstu przestrzennego, w którym się znajduje, a 60% badanych nie identyfikuje się z jego ideą.

Urodę **rzeźby nr 6** lubi docenia 55% uczestników badania, lubi ją 42% spośród nich, 61% uważa, że harmonijnie współgra ona ze swoim otoczeniem, a 30% utożsamia się z jej przekazem. Obiekt nie podoba się 26% badanych, 25% go nie lubi, 10% uznaje lokalizację za niezbyt trafną, a 55% nie identyfikuje się z ideą dzieła.

Walory estetyczne **rzeźby nr 7** docenia 56% respondentów, 35% ją lubi, 52% pozytywnie ocenia lokalizację dzieła, 38% identyfikuje się z jego przekazem. Realizacja nie podoba się 38% badanych, 41% nie lubi rzeźby, 23% uważa, że nie pasuje ona do swojego otoczenia, a 46% nie identyfikuje się z jej przekazem.

Rzeźba nr 8 uznana została za ładną przez 59% uczestników badania, 46% wyraża wobec niej sympatię, 61% uznaje jej umiejscowienie za odpowiednie, a 47% utożsamia się z ideą dzieła. 25%

badanych obiekt się nie podoba, 21% spośród nich nie lubi tej realizacji, 11% nie uważa jej lokalizacji za najlepszą, a 33% nie identyfikuje się z przekazem dzieła.

Wartość estetyczną **rzeźby nr 9** docenia 31% respondentów, 24% ją lubi, 30% docenia jej współgranie z otoczeniem, a 15% utożsamia się z jej wymową. Zdaniem 51% badanych obiekt nie jest ładny, 46% go nie lubi, 48% nie uważa lokalizacji rzeźby za właściwą, a 65% nie identyfikuje się z jej przekazem.

Uroda **rzeźby nr 10** znalazła uznanie w oczach 54% uczestników badania, 40% deklaruje wobec niej sympatię, 51% docenia jej umiejscowienie, a 28% identyfikuje się z ideą dzieła. Według 31% badanych rzeźba nie jest ładna, 34% jej nie lubi, zdaniem 30% lokalizacja nie jest najlepsza, a 46% nie utożsamia się z jej przekazem.

„INDEKS OBOJETNOŚCI NA SZTUKĘ" [załącznik nr 2, rys. 10]

Prócz podsumowania wskazań pozytywnych i negatywnych ważne jest też zwrócenie uwagi na poziom obojętności wobec sztuki, który wyraża się w odpowiedziach „([ta rzeźba] jest mi obojętna”. W badaniu widoczny jest spory odsetek deklaracji neutralnych. Duża część respondentów nie ma zdania na temat wielu spośród badanych obiektów. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie dotyczy to wszystkich pytań ankiety. Stosunkowo łatwo uczestnikom badania przychodzi ocenianie rzeźb w kategoriach estetycznych, a najtrudniej wyrazić im swój emocjonalny stosunek do nich. Pośrodku skali obojętności znajdują się odpowiedzi na pytania związane z lokalizacją dzieła oraz dotyczące identyfikacji z jego przekazem. W tym ostatnim przypadku trzeba jednak przypomnieć spory odsetek odpowiedzi negatywnych, motywowanych podobnie jak w odniesieniu do pytania 3 (o emocje związane z rzeźbą) – respondenci tłumaczą swoje oceny niezrozumieniem takiego postawienia sprawy („jak można lubić rzeźbę?”, „jak można się identyfikować z rzeźbą?” etc.)

Najrzadziej obojętne deklaracje padają w przypadku **pytania 2**. Urodę rzeźb uczestnicy badania przeważnie oceniają mniej lub bardziej zdecydowanie. Najwyższy „indeks obojętności” charakteryzuje rzeźby nr 2 (20%), 6 i 9 (po 19%). Najrzadziej neutralne postawy pojawiają się w odniesieniu do rzeźb nr 3, 4 i 7 (po 9% odpowiedzi „jest mi obojętna”).

Najczęściej respondenci deklarują neutralność w przypadku **pytania 3** (kategoria lubienia). Najbardziej obojętna emocjonalnie okazała się rzeźba nr 8 (34% wskazań), rzeźba nr 6 (33%) oraz

rzeźby nr 2 i 5 (po 31%). Zdecydowanie więcej gorących uczuć budzą u respondentów obiekty nr 4, 7 i 3, dla których „indeksy obojętności” wynoszą odpowiednio: 20%, 24% i 25%.

Łatwiej przychodzi uczestnikom badania jednoznaczne ocenienie lokalizacji rzeźby w kontekście przestrzennym (**pytanie 4**). W tym przypadku najczęściej obojętnych wskazań uzyskały obiekty nr 6 (29%), 7 i 8 (po 25%). Natomiast niewiele wątpliwości pojawia się w opiniach na temat rzeźb nr 3 (12% neutralnych wskazań), 2 (14%) oraz 5 (15%).

Jeśli chodzi o kategorię utożsamiania się z przekazem dzieła (**pytanie 5**), najwyższe i najniższe „indeksy obojętności” wynoszą odpowiednio: rzeźby nr 3 i 10 (p 25%) oraz rzeźba nr 2 (24%); rzeźba nr 7 (16%) oraz rzeźby nr 1 i 5 (po 17%).

„Indeks obojętności na sztukę” pokazuje, w jakich sferach pobudza ona silniej, a w jakich słabiej. Z naszego badania wynika, że odbiorcom znacznie łatwiej jest oceniać dzieła w kategoriach estetycznych i kompozycyjnych (nie znamionujących szczególnie silnych więzi osobistych) niż w wymiarze emocjonalnym i personalnym (deklaracje uczuć, identyfikacja z dziełem sztuki – ta ostatnia jednak w mniejszym stopniu).

DZIELNICE. 10 RZEŻB

W badaniu chcieliśmy również zidentyfikować preferencje dotyczące rzeźb, deklarowane przez mieszkańców różnych dzielnic Gdańska (a w kilku przypadkach – innych trójmiejskich miejscowości). Pozwoliłoby to na określenie, na ile respondenci znają i cenią realizacje w swej najbliższej przestrzeni, a także te zlokalizowane nieco dalej. Ponieważ w próbie znalazły się osoby mieszkające w bardzo wielu częściach miasta, a ponadto niektóre podgrupy są mało liczne, przedstawione poniżej wyniki należy traktować raczej jako wyraz pewnych ogólnych tendencji niż wymierne wskaźniki ilościowe. Rekomendujemy przeprowadzenie w przyszłości badań na większej próbie mieszkańców Gdańska; wówczas trafność wyników powinna być zdecydowanie wyższa.

W poniższej analizie, podobnie jak wcześniej, odwołujemy się do łącznych wskazań pozytywnych (TTB) i negatywnych (BTB). W podsumowaniu odpowiedzi na poszczególne pytania zamknięte ankiety (2,3,4,i 5 – w odniesieniu od każdej z 10 rzeźb) uwzględnione zostały najwyższe wartości (przeważnie po 3, chyba że wartości były takie same) dla każdej z reprezentowanych dzielnic.

Rzeźba nr 1 [załącznik 3, rys. nr 13, 14, 15 i 16]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Przymorze, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Brzeźno, Główny, Morena, Przymorze

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Rzeźba nr 2 [załącznik 3, rys. nr 17, 18, 19 i 20]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Morena, Przymorze, Wrzeszcz

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Śródmieście, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Przymorze, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

Rzeźba nr 3 [załącznik 3, rys. nr 21, 22, 23 i 24]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Przymorze, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Rzeźba nr 4 [załącznik 3, rys. nr 25, 26, 27 i 28]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Morena, Przymorze, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Siedlce, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Przymorze, Wrzeszcz

Rzeźba nr 5 [załącznik 3, rys. nr 29, 30, 31 i 32]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Rzeźba nr 6 [załącznik 3, rys. nr 33, 34, 35 i 36]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

Rzeźba nr 7 [załącznik 3, rys. nr 37, 38, 39 i 40]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Przymorze, Wrzeszcz

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Śródmieście, Wrzeszcz, Zasp

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Przymorze, Wrzeszcz

Rzeźba nr 8 [załącznik 3, rys. nr 41, 42, 43 i 44]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Wrzeszcz, Zasp

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Rzeźba nr 9 [załącznik 3, rys. nr 45, 46, 47 i 48]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Wrzeszcz, Zaspą

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz, Zaspą

najczęstsze negatywne oceny: Główny, Morena, Wrzeszcz

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz, Zaspą

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Przymorze, Wrzeszcz

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

Rzeźba nr 2 [załącznik 3, rys. nr 49, 50, 51 i 52]

Pytanie 2

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Przymorze, Wrzeszcz, Zaspą

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 3

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Wrzeszcz, Zaspą

najczęstsze negatywne oceny: Przymorze, Śródmieście, Wrzeszcz

Pytanie 4

najczęstsze pozytywne oceny: Morena, Wrzeszcz, Zaspą

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Przymorze, Wrzeszcz

Pytanie 5

najczęstsze pozytywne oceny: Główny, Wrzeszcz, Zaspą

najczęstsze negatywne oceny: Morena, Śródmieście, Wrzeszcz

„ONTOLOGICZNO-EPISTEMOLOGICZNA KONDYCJA SZTUKI”. PYTANIE 1

Poniższy podrozdział stanowi podsumowanie odpowiedzi na pytanie 1 ankiety. Miało ono charakter otwarty i brzmiało: „Co to jest? Co ta rzeźba przedstawia Pani/Pana zdaniem?”. Prezentujemy tutaj zarówno najczęściej pojawiające się opinie, jak i autorskie interpretacje, które zdecydowanie odbiegały od standardu.

Rzeźba nr 1

Najczęstsze skojarzenia respondentów dotyczyły rozmaitych mechanizmów (przede wszystkim zegara). Elementy rzeźby postrzegane są jako koła zębate, śruby, tryby i inne – mniej lub bardziej zniszczone – fragmenty jakiejś struktury technologicznej. Były również nawiązania do stoczni. Drugi rodzaj asocjacji dotyczył przede wszystkim zabawy – obiektu przeznaczonego dla dzieci (klocki, plac zabaw, klocki Lego, *transformers*). Niektórzy dopatrzyli się w tym przypadku części samochodowych, schodów, blokowiska, a zdaniem jednej osoby realizacja przedstawia ..cegłę. Część interpretacji miała charakter całkowicie abstrakcyjny lub symboliczny: „koła czasu”, „tryby historii – nieuchronność, ciężkie elementy rozrzucone czymś potężnym”, „Jezus, nie mam zupełnie pojęcia...życie”, „upadek techno”, „początek XIX wieku, początek epoki industrialnej, elementy z fabryki”, „trudności w komunikacji międzyludzkiej – odrzucenie przez grupę”, „zrujnowana fabryka, upadek gospodarki, resztki ścian, zardzewiałe maszyny, porzucone”. Niektórzy respondenci otwarcie przyznawali, że nie mają pojęcia, jak należy rozumieć znaczenie tej rzeźby, a jeden stwierdził wręcz, że „nic nie przedstawia”.

Rzeźba nr 2

Respondenci przeważnie identyfikowali obiekt jako kod QR (ewentualnie: „kod do komórki”, „kod optyczny, może dojście do internetowego miasta”, „hologram do skanowania telefonem komórkowym” etc.). Stosunkowo częste były również skojarzenia z labiryntem i szachownicą. Rzadziej pojawiały się określenia takie jak: wzór namalowany na chodniku, ozdoba, deseń, arabeska, „piktogram w wersji maxi”, a nawet.. dywan. Na konotacje związane z reklamą wskazało kilku uczestników badania („autopromocja”). Dość interesujące były również interpretacje oderwane nieco od podstawowych skojarzeń: „zawieranie w głowie”, „świat nowoczesny, „zawiłości życia – skomplikowane ścieżki życiowe, labirynt życia, droga <<donikąd>>”, „kojarzy mi się z chorą ambicją”. Wielu respondentów nie potrafiło odpowiedzieć na pytanie, czym jest ta rzeźba lub nie przypisywało jej żadnego sensu („nie wiem, chyba jakiś malunek”, „ nic, to nie ma znaczenia”). W przypadku tego obiektu bardzo silne okazały się wątpliwości dotyczące jego istoty – czy w ogóle zasługuje na miano

rzeźby? („nie nazwałabym tego rzeźbą – nie wiem, co przedstawia, może z lotu ptaka ukazałby się jakiś obraz”, „nie zorientowałbym się, że to rzeźba – moje dziecko rysuje coś takiego latem na dworze z koleżankami i grają w klasy”).

Rzeźba nr 3

Obiekt najczęściej postrzegany jest jako brama, portal, przejście etc. (w tym również poetyckie „drzwi do lasu”). Nierzadkie są też skojarzenia z obrączką ślubną wbitą w ziemię czy pierścieniem. W odpowiedziach pojawiają się również przedmioty takie jak podkowa, pętla czy część statku kosmicznego. Respondenci mają sporadyczne skojarzenia ze starożytnością (łuk triumfalny, brama w Grecji) oraz z lokalną przestrzenią (muszelka morska, muszla koncertowa). Niektórym obiekt przypomina dzieciństwo („mi się to kojarzy z takimi krążkami, których się używało w przedszkolu na gimnastyce korekcyjnej”). Zdarzają się także – niekiedy dość kuriozalne – konotacje o charakterze erotycznym: „wygląda jak pochwa na pustyni”, „ta rzeźba przypomina mi waginę, wejście do waginy”. Gama skojarzeń abstrakcyjnych jest w przypadku tej rzeźby całkiem bogata: „przejście do natury”, „kosmiczny portal”, „droga do nieba”, „wrota czasu z filmu”, „brama do innego świata”, „wrota do równoległego świata”, „to jest brama do lepszego świata”, „brama do przyszłości, symbol przyszłości”, „przejście w inny wymiar”, „okno na świat”, „drzwi do innego świata, ale ja tam nie pójde i nie zobaczę, co tam jest”, „bramka dla zakochanych”, „łapacz dźwięku”, „łapacz snów”, „pętla czasu”, „wstęga Heveliusa” (być może respondent miał na myśli wstęgę Moebiusa?), „nie wiem, może jest to jakaś abstrakcja jakiejś bramy; może to ma być wejście do jakiegoś pięknego parku i przez to się może świat zmienia, przez tą bramę.” Spora liczba respondentów deklaruje niezrozumienie znaczenia rzeźby („nie wiem, co to przedstawia”, „z niczym mi się nie kojarzy”, „nie przypomina mi to żadnych znanych mi matematycznych kształtów, jest to coś abstrakcyjnego”), a nawet dezaprobatę dla tej realizacji („tylko autor wie, co ta rzeźba przedstawia”, „jak w Pałacu Wersalskim, bezsensowne..”).

Rzeźba nr 4

Najczęstsze skojarzenia respondentów dotyczą instrumentów muzycznych (trąbki – także rowerowe, tuby), małej orkiestry, megafonów, wzmacniaczy, wuwuzeli etc. Zdaniem wielu rzeźba przeznaczona jest przede wszystkim dla dzieci, jest rodzajem dużej zabawki. Niekiedy ten wymiar społeczny wzmocniony jest o poważniejsze interpretacje: „mównica taka jak w Hyde Parku w Londynie”, „zdarzenie edukacyjne”. Niektórzy respondenci podkreślają łączność tego obiektu z innym dziełem („to jest część poprzedniej rzeźby; to jest megafon”, „tuby, do których był wcześniej ten łapacz dźwięku”). Inni widzą po prostu trzy kolory; konotacje ze zmysłem wzroku zawierają się też w pojęciu tubo-lunety. Abstrakcyjne interpretacje są dość urozmaicone: „to jest zmysł przedstawiony, słuch”,

„hałas blokowiska”, „trąby jerychońskie” (w wersji rozwiniętej o współczesne przestanie „rozbiły mury Jerycha; a te trąby mają zburzyć okropne domy na Przymorzu; zburzyć falowce!”), „krzyk człowieka (obywatela <<wielkiego>> świata) wołającego o pomoc, uwagę”. Zdaniem większości uczestników badania rzeźba ma charakter interaktywny i pełni określone funkcje użytkowe: „coś do krzyczenia i wkurzania innych; coś dla młodych ludzi do zabawy”, „to jest chyba rzeźba interaktywna; nie wiem, co przedstawia, co ma wspólnego z miejscem, w którym jest; w środku rzeźba jest już opisana, chyba nie o to chodziło autorowi”. Stosunkowo niewiele jest w tym przypadku deklaracji świadczących o całkowitym niezrozumieniu przekazu dzieła czy braku akceptacji, jednak i takie wypowiedzi się pojawiają („nie wiem, co autor miał na myśli”, „szkoda czasu na takie <<dzieła>>”).

Rzeźba nr 5

Ten obiekt sprawił chyba najwięcej trudności interpretacyjnych respondentom. Pojawia się sporo odpowiedzi nawiązujących do architektury: kamień, bryła, budowla, ociosany blok, brama, część domu, świątynia, piramida. Stosunkowo częste są też odczytania dosłowne – litera M (ale też ..litera W). Wielu uczestnikom badania rzeźba przywodzi na myśl zęby. Inni widzą w niej krzesło, fotelik, klamerki, trójkąty, pozałamywane papiery, *origami*, a nawet ..legginsy, spodnie czy uszy królika. Bardziej rozbudowane konotacje to na przykład „dwoje ludzi patrzących się na siebie”. Podtekst erotyczny ujawnił się i tym razem („to są nogi kobiety”, „dwie waginy albo podwójna brama”). Wśród interpretacji o charakterze niedosłownym można wskazać: „wejście i wyjście ze świątyni”, „tunel przezroczysty”, „most wiszący, możliwość przejścia na drugą stronę”, „to jest brama wolności”, „to też jest takie okno na świat i to też ma podobną wymowę; okno na świat do wolności”. Nierzadko pojawia się sugestia, że dzieło jest częścią większej całości, pozostałością po czymś, co zniknęło, niedokończoną realizacją („kształt po czymś, po wyciętym kształcie”, „to jest coś wycięte z *origami*”). Najczęściej jednak badani przyznają, że nie rozumieją, co przedstawia rzeźba i nie przypisują jej żadnego sensu: „nic mi to nie przypomina”, „chyba nic nie ma przedstawiać, tylko rzeźbę po prostu”, „moim zdaniem nic nie przedstawia”, „próbuję to oczyma wyobraźni złożyć w jakiś kształt i ciężko mi to przychodzi”, „to jest rzeźba numer 5”.

Rzeźba nr 6

Obiekt budzi przede wszystkim skojarzenia z jakimś mechanizmem (lub jego elementami), przeważnie zniszczonym, pogniętym, zepsutym, skorodowanym etc. Najczęściej wymieniane przedmioty to przyrządy astronomiczne, żeglarskie lub pomiarowe – choć nie tylko; zegar, sekstant, cyrkiel z ekierką, teleskop, luneta, klucz, wytrych, zamek w drzwiach, waga, korkociąg, otwieracz do puszek, a nawet termometr do piekarnika. Pojawiają się też skojarzenia historyczne i artystyczne: „to jest urządzenie, stare urządzenie Heweliusza do pomiarów być może”, „to jest narzędzie Kopernika,

wykrzywione jakieś”, „sierp i młot”, „przypomina trochę rzeźby Władysława Hasióra, ale tylko trochę”. Obecne są także konotacje industrialne, związane z lokalną przestrzenią („to też mi się kojarzy ze stoczną”). Nieuniknione są zdaniem uczestników badania także odczytania rzeźby związane z ptactwem („wygląda jak jakiś ptak z dziobem, jak bociek na cienkiej nóżce”, „godowy taniec ptasi”, „to jest bocian albo ktoś inny”). Wśród bardziej abstrakcyjnych interpretacji respondenci wymieniali następujące możliwości: „maszyna czasu”, „wygląda jak kwiat z części maszyn”, „metalowa abstrakcyjna wizja drzewa”, „upływający czas”. Wielu badanych nie potrafiło zidentyfikować znaczenia tej rzeźby („trudno mi się określić; nie wiem, czy ją czuję”, „co to jest, pani mi powie? ja nie wiem co to jest”).

Rzeźba nr 7

W tym przypadku interpretacja zdaniem wielu respondentów była ułatwiona, ponieważ rzeźba jest podpisana. Najczęstsze wyjaśnienia wskazują na chłopca, dziecko (często z epitetem „grube” – „chłopiec, który się bawi latawcem, który by chciał być latawcem, ale brzuch go trzyma przy ziemi”). W opinii niektórych badanych postać jest karykaturalna i wygląda jak przekarmione dziecko albo niedorozwinięty dorosły („siedmiolatek w skórze starca, nogi spasionego stocznio-wca – więzień PRL”). Pojawiają się także skojarzenia z *clownem*, *fast foodem*, a nawet Jerzym Urbanem. Wyraźne są również konotacje historyczne z powodu barw koszulki (Polska, patriotyzm, Solidarność, wolność), ale też kontekst gejowski (tęczowy wiatraczek). Skojarzenia niektórych respondentów są wyraźnie negatywne („kojarzy się z cyrkiem, *clownem*, obraza uczuć patriotycznych, te więzienne pasy w kolorach narodowych”). Sporo jest interpretacji symbolicznych: „chłopiec to chyba żartobliwy hołd dla wolności, trochę rozpasanej nadmiarem”, „no może trochę się kojarzy z tytułem – wiatr wieje, wiatraczek się rusza, postać z cokołu patrzy w niebo”, „dziecko z wiatraczkiem chce uciec do nieba”, „dziecko próbuje złapać powiew wolności wiatraczkiem”, „ironia” (w wersji rozwiniętej: „dziecko z wiatraczkiem, napis zmienia wyraz rzeźby, dziecko jest brzydkie, otyłe, brzydko ubrane, kojarzy mi się z biedą umysłową i materialną, czuję współczucie; ogólnie to ironia, drwina z wolności, jaką możemy osiągnąć”), „człowiek dążący do wolności, szuka wolności”, „pomnik grubego dziecka; pomnik otyłych dzieci, które mają prawo do zabawy”, „powiew wolności; pomnik symbolizujący wolność”, „powiew wolności przedstawiony w formie napędzanego wiatrem wiatraczka, a wolność to młodość”, „wyjście poza kanony”.

Rzeźba nr 8

Większość respondentów rozumie grę słowną, jaką prezentuje rzeźba; wymieniają przeważnie słowo „wolność”. Niektórzy mówią o napisie połączonym ze szkieletem domu. Bardzo wielu badanych obiekt kojarzy się po prostu z reklamą: „wygląda jak ogłoszenie o domach”, „sugeruje reklamę

dewelopera oferującego wolne mieszkania”, „napis trochę jak oznaczenie za miastem, że tu jest zajazd czy hotel”, „to wygląda jak reklama IKEI”, „reklama eko-domku, dom za darmo”. Dość często pojawiają się także określenia takie jak rebus czy zagadka. Jednemu z uczestników badania realizacja ta przypomina napis „Hollywood”, a innemu „WrocLOVE”. Ze skojarzeń bardziej abstrakcyjnych warto wymienić następujące: „wolność, czas wolny, wakacje”, „reklama wolności, domu wolności – Gdańsk”, „to jest wyobrażenie domu; dom i rodzina to jest wolność”, „instalacja pacyfistyczna”, „rzeźba w formie napisu, treścią jest wolność”. Wielu respondentów irytuje użycie języka angielskiego – twierdzą, że utrudnia im to zrozumienie dzieła: „co to jest, to ja nie wiem; napisane nie po polsku i domek w tle...”, „napis, którego nie rozumiem”, „dlaczego ten napis nie jest po polsku?”. Niektórzy badani w ogóle nie uważają tej realizacji za rzeźbę lub nie przypisują jej wartości: „to jest tylko napis, nie ma żadnego znaczenia”, „nie jest to rzeźba”.

Rzeźba nr 9

Zdaniem wielu respondentów rzeźba przedstawia po prostu literę N (w wersji humorystycznej: „N w podkolanówkach”). Stosunkowo często pojawiają się też określenia takie jak przejście, brama oraz ząb (w formule rozwiniętej: „to jest ząb z próchnicą”). Badani dopatrują się w tym przedstawieniu także innych symboli i liter (np. hebrajskich albo liczby Pi). Pojawiają się ponadto określenia takie, jak: „wielki czarny magnes”, „dwa sklezione kręgle”, łuk, korzeń, cukierek, lukrecja, nagrobek cmentarny, zabawka (gryzak), podkowa czy węgielek. Sporo jest skojarzeń budowanych na znajomości historii kultury, nierzadko o charakterze religijnym, sakralnym: „kojarzy mi się z rzeźbami kultur afrykańskich”, „jakaś dziwna bramka, trochę wygląda jak resztki Stonehenge”, „przejście ozdobione znakami runicznymi”, „pogański ołtarz w lesie”. Powraca też erotyka („następna vagina”). Rzeźba powoduje także zaskakująco długi szereg asocjacji związanych ze światem zwierzęcym: „czarny pies bez głowy”, „czarny kot”, „jakby kot, chociaż bez ogona i głowy”, „kot Bonifacy”, „z tej perspektywy to ta rzeźba mi przypomina goryla”, „powiedzmy, że są to pingwiny”, „zebry”, „słoń, tył słonia”, „całujące się kaczkę”. Natomiast interpretacje bardziej abstrakcyjne tym razem pojawiają się rzadko, choć są interesujące („...o, ja wiem co to jest – to jest człowiek!”, „meta, brama, ciężkość”). Wielu respondentów nie rozumie, co rzeźba przedstawia: „to, widzi pani, to już jest zupełna abstrakcja, tego to ja już nawet zgadywać nie będę, co to jest”, „nie wiem, co to musi znaczyć, ale ja naprawdę.. co to może oznaczać, to ja nie wiem”, „długo musiałabym myśleć, żeby wymyśleć, co to jest”, „niestety, nie mam żadnych skojarzeń”, „nie wiem, szlag mnie trafia!”

Rzeźba nr 10

W tym przypadku respondenci wymieniają różne pomieszczenia albo elementy architektoniczne i budowlane. Przeważnie są to klatki (niekiedy z dodatkiem „industrialne”), korytarze stalowe lub

zrobione z siatki, konstrukcje metalowe, systemy przejść, hale przemysłowe, tunele, wieże wysokiego napięcia, a nawet ..więzienie. Wielu badanych podkreśla też tymczasowy charakter instalacji: rusztowanie, stelaż, „scena muzyczna w budowie”, „to jak fragment budowy, jakaś siatka albo konstrukcja”, „to przypomina pozostałości po czymś, co już rozebrano, lub szkielet czegoś, co dopiero ma powstać”, „plac budowy”. Niektórzy dostrzegają pudełkową konstrukcję projektu: „klocki, które składają się w jedną całość”, „to są puzzle”, „klocki; wydaje mi się, że można to złożyć w jedną całość – takie współczesne matrioszki”, „jeden klocek pasuje do drugiego”. Pojawiają się też interesujące interpretacje abstrakcyjne i symboliczne: „forma organizacji przestrzeni, perspektywa”, „labirynt miejski”, „elektryczność”, „zaułek”, „standaryzacja”, „początek domu”, „początek czegoś nowego, przyszłość, pajęczyna”, „część więzienia – jesteś więźniem”. Niektórzy uczestnicy badania w ogóle natomiast nie rozumieją znaczenia tej rzeźby: „nie mam pojęcia, co to jest”, „malarze i artyści to coś widzą w tych dziełach, a człowiek przeciętny to się nie zna i nie umie nawet powiedzieć, co on w tym widzi, co to może być i do czego to ma służyć; do niczego to nie służy, bo tak stoi, jak stoi”.

ANALIZA CZĘŚCI III ANKIETY

W odpowiedzi na pytanie 1 części III respondenci wyrażali swoją opinię na temat tego, czy rzeźby prezentowane w ramach części II, a więc 10 realizacji powstałych w ramach Festiwalu Form Przestrzennych „Rozdroża Wolności”, są potrzebne w przestrzeni publicznej Gdańska.

Odpowiedzi „zdecydowanie tak” udzieliło 20% respondentów, natomiast odpowiedzi „tak” – 52% respondentów. 12% respondentów jest to obojętne, według 14% badanych rzeźby te nie powinny istnieć, a według 2% – zdecydowanie nie powinny istnieć. Sumując odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „tak” (TTB) można stwierdzić, że 72% ankietowanych uważa, że rzeźby stawiane w ramach Festiwalu „Rozdroża Wolności” są potrzebne w przestrzeni publicznej Gdańska. W uzasadnieniach respondenci wskazywali głównie na to, jak wymienione realizacje ożywiają i urozmaicają przestrzeń miejską. Według nich sztuka „ubarwia”, „wprowadza artyzm” w dobrze znane przestrzenie, zmusza do spojrzenia na nie pod innym kątem. Taka punktowa zmiana wyglądu miejsc bardziej i mniej znanych może, według respondentów, owocować „zatrzymaniem się na chwilę” (choćby w celu kontemplacji), co miało silną reprezentację w tej puli odpowiedzi. Ponadto rzeźby mogą stać się zaczątkiem dialogu z okolicą, a także impulsem do zastanowienia się i refleksji nad przekazem artysty i jego artystycznymi i intelektualnymi intencjami.

Ta grupa respondentów wykazywała także pewną dojrzałość w podejściu do sztuki prezentowanej w przestrzeni publicznej. Po pierwsze, wskazani respondenci cenią rzeźby za ich egalitarny charakter, opisując je jako alternatywę dla sztuki zinstytucjonalizowanej („Sztuka jest bliska wszystkim, nie spotykamy jej tylko w galerii, ale jest bliska człowiekowi”; „Wprowadzają wątek sztuki na ulicy, dostępnej dla wszystkich. Sztuka nie jest dla wybranych”). Po drugie, nawołują do „mądrego” i „przemysłanego” wprowadzania nowych obiektów w przestrzeń publiczną, przy zachowaniu dużej dozy profesjonalizmu („powinny być takie, nad którymi ktoś ma kontrolę. Powinny mieć sensownego kuratora”; „Dać przestrzeń publiczną w ręce ludzi, ale mądrych ludzi”, „Niech ci artyści, których mamy i kształcimy, niech oni upiększają miasto”). Po trzecie, pojawił się postulat konsultacji planowanych do realizacji rzeźb z mieszkańcami, tak, by zmiany we wspólnej przestrzeni nie były jedynie spełnieniem założeń i ambicji artysty, ale wynikały z potrzeb mieszkańców miasta („Trzeba wypracować formę akceptacji rzeźby, mieszkańcy powinni się wypowiadać”).

W większości omawianych odpowiedzi można odnaleźć wspólny mianownik – rzeźby pozytywnie wpływają na przestrzeń publiczną Gdańska: są miejscem spotkań, rozmów, urozmaiceniem, charakterystycznym przerywnikiem w „zbiorze samych budynków” czy „bezrefleksyjnych elementów”, załącznikiem dialogu (z miejscem, sztuką i ze sobą nawzajem). Respondenci często podkreślali także, że kontemplacja tych obiektów rozwija wyobraźnię.

Respondenci, którzy deklaruowali obojętność wobec prezentowanych obiektów, najczęściej tłumaczyli, że nie zwracają uwagi na rzeźby i/lub sztukę w ogóle, że woleliby bardziej tradycyjne rzeźby/pomniki, a także że część rzeźb „jest bez sensu” lub „abstrakcyjna” (w tym kontekście pojęcie rozumiane pejoratywnie, na zasadzie „nie wiadomo, o co chodzi”).

Ostatnia grupa ankietowanych uważa, że prezentowane rzeźby są niepotrzebne lub zdecydowanie niepotrzebne w przestrzeni publicznej ich miasta. Większość respondentów nie dostrzega lub nie rozumie niesionych przez nie znaczeń, co uważają za zniechęcające. Zarzucają rzeźbom, że są „brzydkie”, „ciężkie”, „toporne”, że „obrażają poczucie estetyki”, że są „niepotrzebną brzydotą”, nie przykuwają uwagi lub są nieprofesjonalnie wykonane („W większości tworzą je nieodpowiedzialni artyści, którzy chcą coś przekazać, ale nie do końca potrafią się dostosować do otoczenia”; „A operator szlifierki to nie artysta”). Kolejnym zarzutem jest także to, że nie niosą żadnej wartości i są znaczeniowo „puste” („niczego nie uczą”, „wstrętne rzeźby bez celu”).

PYTANIE 2

Na koniec ankiety respondenci zostali zapytani o to, co chcieliby oglądać w swoim otoczeniu, czyli jakie rzeźby powinny stanąć w przestrzeni publicznej Gdańska. Odpowiedzi można zgrupować w dwie powiązane ze sobą grupy, a więc te dotyczące formy pożądaných rzeźb, a także ich treści.

Respondenci dzielą się na tych, którzy zdecydowanie cenią formy tradycyjne i w swojej przestrzeni pragną widzieć więcej klasycznych pomników i rzeźb („rzeźby w antycznym, klasycznym znaczeniu”) oraz na tych, którzy pragnęliby więcej sztuki bardziej nowoczesnej, tj. instalacji, video-instalacji, rzeźb wykorzystujących nowe technologie, a nawet graffiti. W skład pierwszej, bardziej „tradycyjnej” grupy wchodzi w większości osoby w wieku 36-45 lat oraz powyżej 56 roku życia, w skład grupy drugiej, bardziej „nowoczesnej”, głównie osoby w wieku 26-35 oraz 36-45 lat. Z deklaracji większości respondentów z obu grup wyłania się przekonanie, że oba rodzaje przedstawień znajdą swoje miejsce

w przestrzeni publicznej Gdańska. Można także odnaleźć dość liczne głosy przekonujące, że nowoczesna forma rzeźby nie wyklucza ważnej i znaczącej treści.

Wyznacznikiem idealnej rzeźby jest odpowiednie wpisanie w otoczenie, a więc umiejscowienie harmonijne, przemyślane i pozwalające na odpowiednią ekspozycję. Był to warunek konieczny nawet w przypadku respondentów, którzy nie potrafili zdecydować, jakie rzeźby są ich zdaniem najbardziej potrzebne w przestrzeni Gdańska. Kolejnym bardzo często podnoszonym punktem była „interaktywność”, „funkcjonalność” i „dostępność” wymarzonego dzieła, tak, żeby można było go dotknąć, obcować z nim („rzeźby, które będą funkcjonalne, np. rzeźba na której da się usiąść albo może służyć jako ławeczki, jakaś interakcja żeby była między nimi a ludźmi”; „takie, na które nie tylko można patrzeć, ale też takie, z którymi można coś oprócz tego zrobić, chociażby usiąść i poczytać książkę”; „nie stojące na cokole jak pomniki, tylko bardziej przystępne”). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że prace poruszające się, wciągające oglądającego w zabawę, mogą stać się wielką atrakcją dla dzieci, takie rzeźby muszą być jednak „pomysłowe”, „bezpieczne” i „przyjazne”.

Licznie pojawiały się także pomysły wiążące sztukę z naturą – postulat „więcej zieleni” niejednokrotnie padał z ust respondentów w różnym wieku. Pragną oni rzeźb z materiałów naturalnych, umiejscowionych w parkach, w zieleni, wiszących na drzewie, związanych z naturą i opisujących ją („rzeźby powinny być częścią parków, trawników – byłyby wówczas bliżej ludzi”) Marzą się także rzeźby „ładne”, „estetyczne”, „lekkie”, „jasne”, a także „chwilowe”. Kilku respondentów zaznaczyło, że ich wymarzone dzieło sztuki nie musi być stałe, a jeden zasugerował konieczność stworzenia dwóch przestrzeni wystawienniczych – stałych i zmiennych, czyli czasowych.

W badanym materiale pojawiło się także sporo charakterystyk dotyczących treści projektowanych przez gdańszczan rzeźb. Przede wszystkim powinny być zrozumiałe – to życzenie pojawia się w większości wypowiedzi: „Bardziej zrozumiałe, żebym mogła się nimi zachwycać”; „Takie, które zrozumiem”; „Rzeźby zrozumiałe dla wszystkich. Takie, że jak artysta postawi trzy kreski i powie, że jest to łabędź, to żeby to chociaż było podpisane, żebym się nie musiała domyślać”. Rzeźby niezrozumiałe są określane jako „byle jakie”, „bez sensu”. Nie znaczy to jednak, że mają być do odczytania od razu – według wielu respondentów ważny jest także moment „zatrzymania się” i „kontemplacji”, a w końcu – samodzielne zrozumienie dzieła sztuki.

Rzeźba powinna „mieć przesłanie”, czyli po prostu o czymś mówić. Wachlarz tematów jest dość szeroki – wielu respondentów wymieniło historię miasta i gdańszczan. Ta grupa ankietowanych w swojej przestrzeni widziałaby reprezentacje najśłynniejszych gdańszczan, ludzi ważnych dla miasta,

regionu czy Polski (Papież, prezydent) oraz nawiązania do wydarzeń historycznych lub, rzadziej, legend. Realizacje te miałyby „jednoczyć ludzi w pamiętaniu i myśleniu o ważnej dla nas historii”, a przybierać formę najlepiej tradycyjną. Miałyby także podkreślać przywiązanie miasta do morza. Padło też kilka odpowiedzi dotyczących wydarzeń współczesnych, aktualnych problemów Polski i świata, „odnoszące się do ważnych wartości społecznych i problemów społecznych”, jednak w tym przypadku nie zostały podane konkretne przykłady. Pojawiły się tylko dwie wypowiedzi osadzające wymarzone rzeźby w kontekście bardziej (pop)kulturowym. Jeden z respondentów pragnie, by rzeźby nawiązywały do współczesnej kultury, drugi, by dotyczyły życia codziennego.

„ROZDROŻA WOLNOŚCI” W PRZESTRZENI WIRTUALNEJ

Kwerenda internetowa została przeprowadzona teoretycznie z pozycji osoby „nie w temacie”, która korzystając tylko z Internetu chciałaby się dowiedzieć coś więcej o rzeźbie/rzeźbach, które przypadkowo spotkała w przestrzeni publicznej Gdańska. Po wpisaniu w przeglądarce Google hasła „rzeźby Gdańsk” większość odpowiedzi na pierwszych dwóch stronach dotyczy gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz Gdańskiego Festiwalu Rzeźb Piaskowych. Powiązanie tematu rzeźb w Gdańsku z festiwalem „Rozdroża Wolności” znajduje się na trzeciej stronie i to tylko w kontekście „kontrowersyjnej rzeźby w centrum miasta”¹. Przez następne 10 stron również wyszukiwarka nie znajduje odwołań do festiwalu. Sytuacja przedstawia się lepiej, gdy wpisujemy nazwę jednej z rzeźb nagrodzonych w festiwalu, „Powiew wolności”, gdzie odniesienie do festiwalu znajduje się już w drugim znalezionym rewersie na stronie www.grandtourpoland.com

FESTIWAL FORM PRZESTRZENNYCH „ROZDROŻA WOLNOŚCI”

Strona festiwalu „Rozdroża Wolności” (po wpisaniu hasła w Google pozycjonowana jako pierwsza) zawiera głównie informacje o idei festiwalu i o symbolicznym połączeniu wolności z przestrzenią Gdańska, a także aktualności: opis wydarzeń towarzyszących festiwalowi (otwarcie, seminaria – są też nagrania – happeningi). Sam portal jednak nie jest platformą do wymiany poglądów i opinii na temat prezentowanych rzeźb. Najbardziej znaczącą „interakcją z gdańskimi rzeźbami” był plebiscyt na „najciekawszą formę przestrzenną”². Przeprowadzony za pośrednictwem portalu Wirtualna Polska, w okresie dwóch tygodni do 04.10.2012, gdzie tę najlepszą wybierano spośród czterech rzeźb: *Powiew wolności* Jerzy Dobrzańskiego, *Freedom* Emilii Kalkowskiej-Marszałek, *Pułapka. Ucieczka. Wolność*, Piotra Wesołowskiego z zespołem Marty Hanczaruk, Agnieszki Hawryszczuk oraz *Winds of Change* Joanny Zemanek. W plebiscycie oddano 6687 głosów³. Wygrała rzeźba *Freedom* 49% głosów, 44% głosów zdobyła praca *Pułapka. Ucieczka. Wolność*. Natomiast rzeźba, która przez ekspertów

¹<http://www.google.pl/search?q=rze%C5%B4by+gda%C5%84sku&hl=pl&client=opera&rls=pl&channel=suggest&prmd=imvns&ei=KP2PULO4LYXltQa3IIHgCQ&start=20&sa=N&biw=1247&bih=67> [20.10.2012]

[20.10.2012; we wszystkich cytatach ze stron internetowych zachowana została pisownia oryginalna]

² <http://kultura.wp.pl/title,Plebiscyt-na-najciekawsza-forme-przestrzenna,wid,14934952,wiadomosc.html?ticaid=1f6d3> [20.10.2012]

³ <http://www.rozdrozawolnosci.pl/> [20.10.2012]

oceniona była najwyżej (*Powiew Wolności*), w plebiscycie publiczności zdobyła zaledwie pięć procent głosów.

Co więcej, w komentarzach pod materiałem o plebiscycie na najciekawszą formę przestrzenną o tematyce „wolność” rzeźba *Powiew Wolności* Jerzego Dobrzańskiego uzyskała najwięcej negatywnych ocen. W sumie znajduje się tam 45 opinii, które głównie dotyczą istoty samej wolności, natomiast rzadko była komentowana sama formuła rzeźby. Jeśli już, to, jak wspomiano, przeważały komentarze krytyczne. Niezrozumiała dla piszących internautów jest idea otyłego chłopca w pasiastej koszuli („*wolność w pasiaku - tak właśnie ona wygląda w naszym kraju*”)⁴, bo przecież „*Powiew wolności*” Pana Dobrzańskiego niestety nie uniesie tego opasłego, przywiązanego do ziemi grubasa...!! *Silniejsza jest MASA od POWIEWU...*:)) *Może przemyśli Pan projekt raz jeszcze...???!!! :))* *Trochę rozluźnić myśli, uskrzydlić je naprawdę i uwolnić od więzów psychicznego niewolnictwa, związanego z trudami dzisiejszej egzystencji... :))* *Oczyścić z ciężarów dnia codziennego, może poprosić siły wyższe :))* *o polot i lekkość w ujmowaniu pojęć, a zwłaszcza pojęcia WOLNOŚCI...:))* *Życzę trafnych przemyśleń i konkretnego, trafionego ujęcia projektu !!!*”

Komentarze te, w pewien jednak sposób zbieżne z interpretacją samego Dobrzańskiego, mogą się wydać interesujące dla autora, który w innym miejscu w sieci stwierdza: „Najbardziej interesuje mnie, jak na dane miejsce będzie reagował człowiek (...). Na nawierzchnię przenoszę spotkanie człowieka i obiektu. Wówczas staje się ona nie tylko formą estetyczną, ale również ma w sobie jakąś ideę. W ten sposób mogę nawiązać kontakt z tym człowiekiem.”⁵

Na pewno tego kontaktu nie można nawiązać na stronach „Rozdroży Wolności”. Osoba poszukująca informacji na temat poszczególnych rzeźb nie znajdzie nic prócz zdjęć (z tegorocznej edycji jeszcze nie zamieszczono) i opisów z projektów konkursowych, które jednak przez słabą rozdzielczość są mało czytelne.

Więcej informacji można znaleźć na stronie Fundacji Wspólnota Gdańska, która jest organizatorem festiwalu. Jednak także ograniczają się one do przedstawienia poszczególnych godeł wraz z opisami oraz podania wyników konkursu eksperckiego. Resztę informacji na temat samego festiwalu można

⁴ <http://kultura.wp.pl/gid,14934709,opage,2,galeria.html#opOpinie> [20.10.2012]

⁵ http://artykuly.krn.pl/Sztuka-w-przestrzeni-publicznej-2_10_1556.html [20.10.2012]

było znaleźć poszczególnych na portalach informacyjnych, takich jak na przykład Onet. Miały one jednak charakter zazwyczaj informacyjny: kto, gdzie i za ile.⁶

*Barwne instalacje Rozdroży Wolności wypełnią przestrzeń Gdańska*⁷ - jest to jeden z niewielu tytułów, który w sposób wyraźnie pozytywny zapowiada festiwal. W artykule została zaprezentowana idea festiwalu, równocześnie podkreślając jej międzynarodowy i prestiżowy charakter. Natomiast na końcu warty odnotowania jest następujący komentarz: „*Podobne instalacje były już prezentowane w przestrzeni publicznej Gdańska. Bywało jednak, że ze względu na brak stosownej informacji zdezorientowani przechodnie nie wiedzieli, że mają do czynienia z celowo eksponowanym dziełem sztuki*”. Obok artykułu znajduje się również ankieta internetowa z pytaniem: *w jaki sposób podobne instalacje wpływają na przestrzeń publiczną?* Odpowiedzi (kafeteria potrójna, zamknięta) ułożyły się następująco: „pozytywnie, ubarwiają ją i czynią ciekawszą” – 70 % osób, „negatywnie, nie wiadomo, o co w nich chodzi” – 17%, „nijak, ludzie ich zwykle nie zauważają” – 13 %. W ankiecie brało udział 482 respondentów. Pod artykułem internauci zamieścili 53 komentarze, które generalnie w dużej części dotyczyły sytuacji finansowej i infrastrukturalnej Gdańska i w związku z tym potrzeby inwestowania w tego typu rzeźby, przy zaniedbaniu innych ważnych rzeczy: „*Przestrzeń publiczna w Gdańsku jest już tak zdewastowana, że żadne <<dzieła sztuki>> jej nie pomogą. Przykładem jest choćby brak planów zagospodarowania przestrzennego, pozwalający deweloperom na samowolę, sypiące się budynki itp itd.*”; „*a Ci nam atrakcje wymyślają-JA CHCĘ TYLKO NORMALNEGO EUROPEJSKIEGO MIASTA. Bo wieśniackie badziewie mam wszędzie od urodzenia*”⁸

Pojawiała się też druga grupa pozytywnych komentarzy, które jednak dotyczyły nie konkretnych rzeźb, a w ogóle sztuki w przestrzeni miejskiej: „*...nie tylko chlebem żyje człowiek i uśmiech na widok czegoś fajnego każdemu jest potrzebny...nawet tym co na chleb nie mają niestety...to są chwile w naszym życiu, ułamki chwil, ale fajnie doładowujące energię nawet wtedy, kiedy nam się wydaje, że energii już nie ma.*”⁹ W komentarzach, tak jak w artykule, pojawia się również wątek niezrozumienia sztuki albo w ogóle jej rozpoznania jako takiej: *OD DAWNA NA TO CZEKAŁEM, TAKIE AWANGARDOWE I PRZESTRZENNE... I TO NAPRAWDĘ U NAS W GDAŃSKU ! SUPER BZDURA, OBY AUTOR ZAMIEŚCIŁ NA NICH OPIS, BO ZNOWU LUDZIE OGŁUPIEJĄ CO TO TAKIEGO JEST (POD*

⁶ <http://wiadomosci.onet.pl/regionalne/trojmiasto/10-laureatow-konkursu-rozdroza-wolnosc1,4240280,wiadomosc.html> [20.10.2012]

⁷ <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Barwne-instalacje-Rozdrozy-Wolnosc1-wypelnia-przestrzen-Gdanska-n47131.html> [20.10.2012]

⁸ ibidem

⁹ ibidem

WARUNKIEM, ŻE AUTOR BĘDZIE UMIAŁ SIĘ OKREŚLIĆ CO STWORZYŁ JEGO MĄDRY UMYSŁ)¹⁰
Ciekawym, swoiście ironicznym akcentem *site specific* była propozycja miejsc, gdzie rzeźby z festiwalu można by umieścić (komentarz ten ma najwięcej lajków): *Proponuje umieścić te arcydzieła w następujących "przestrzeniach" Gdańska: Wielka Dziura przed NOTem, Młode Miasto czyli postoczniowa pustynia, Wyspa Strachów tzn Spichrzów, (typowałem razem z naszym budyniowym ulubieńcem z magistratu niesłusznie nazywanym Bobem Budowniczym).*

Stosunkowo dużo kontrowersji wzbudzała rzeźba Sebastiana Warszawy, umieszczona na Stawie Młyńskim przy zbiegu ulic Pomorskiej i Grunwaldzkiej. W związku z tym pojawił się artykuł prasowy w trójmiejskim dodatku „Gazety Wyborczej” o znamienym tytule *Mieszkańcy się skarżą: "Ta dziwna rzeźba straszy ptaki"*¹¹.

Zacytowane wypowiedzi mieszkańców charakteryzowały się raczej krytycznym podejściem do ustawienia rzeźby w danym miejscu: *„wyspa zrewitalizowana, a tu nagle jakaś konstrukcja z kolorowych desek. Ani to ładne, ani interesujące. Lepiej krzewów by na wyspie dosadzili bo po tym czyszczeniu trawa jeszcze nie odrosła i tyso to wygląda”* ; *„Domyślam się, że to rzeźba, ale martwię się o ptaki, czy będą chciały na wyspie dalej gniazdować. A mieszkała tu czapla, para bernikli, nie mówiąc już o kaczkach i łabędziach. Teraz ich nie widuję. Pytałam o tę konstrukcję w spółdzielni, ale tam nic nie wiedzą.”* Następnie w artykule zacytowano wypowiedzi ekspertów tłumaczące zaistniałą sytuację, a dodatkowo ją kwitujące *„Na dniach przy stawie umieścimy tabliczki z nazwiskiem autora – będzie wiadomo, że to dzieło sztuki.”*

W końcowej części artykułu poświęcono trochę miejsca omówieniu projektu Wspólnoty Gdańskiej pt. „Rozdroża wolności”, przedstawiono inne rzeźby pojawiające się w przestrzeni miejskiej (choć stosunkowo najwięcej uwagi poświęcono technicznemu aspektowi umiejscowienia rzeźb: stół „nie chciał pływać”), a także zaproszono na happening „Uwolnić marzenia” czyli symboliczne otwarcie festiwalu form przestrzennych, gdzie będzie również można otrzymać mapkę z miejscami ekspozycji prac konkursowych. Pod artykułem znajduje się 25 komentarzy, które w większości są bardzo krytyczne: *„co za idiota tak oszpecił mi widok z okna”*; *„ciekawe czy na zebraniu spółdzielców spółdzielnia przedstawi rachunek za zamontowanie tego gniota no i oczywiście dla <<artysty>> za*

¹⁰ <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Barwne-instalacje-Rozdrozy-Wolnosci-wypelnia-przestrzen-Gdanska-n47131.html?strona=0#opinie> [20.10.2012]

¹¹ http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,89917,9758260,Mieszkanicy_sie_skarza_Ta_dziwna_rzezba_straszy_ptaki.html[20.10.2012]

wymyślenie tego g...a.Co pali ten artysta?"; Co za kretyn pozwolił na taką bzdurę ?!" ;„cpielce zwące się artystami i ich mentorzy od politpoprawnych przemyśleń na temat wolności. im wolno wszystko. sukinsyny. spalić to gó... w cholerę i tyle! i powiedzieć, że to taki performance albo inny happening"; „Kiedyś ludzie którzy robili różne dziwactwa zasiedlali szpitale psychiatryczne. Dziś nazywa się ich artystami, obsypuje kasą i chwali za <<wrażliwość>>. To taki symptom upadającej cywilizacji, na który można zareagować tylko smutkiem”. „A co do interpretacji... Nawet przy najwyższym stopniu abstrakcji pracy dorabianie do niej ideologii powinno być poparte odrobiną logiki... Czyli panowie i panie artyści... najpierw zakładamy co chcemy uzyskać i to robimy a nie na odwrót, najpierw robimy, potem zobaczymy co nam wyjdzie a interpretację się wymyśli później, a jak nie to najwyżej zostaną niezrozumianym geniuszem...”

W komentarzach nie znaleziono ani jednego, który można by ocenić jako pozytywny. Również w nie do końca pozytywnym kontekście przedstawiono kolejnego bohatera – tym razem zeszłorocznego festiwalu – pływający stół, instalację artystyczną prof. Tomasza Tomaszewskiego z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. „Stół wolności tonie?” – tytuł wspomnianego artykułu od razu znajduje oddźwięk w komentarzach, którzy stosują proste przeniesienie interpretując w ten sposób obecną sytuację w Polsce, tym bardziej, że rzecz się zdarzyła bezpośrednio przed wyborami: „To chyba czyjaś akcja wyborcza ;)” „Symbol wolności tonie jak polska demokracja.”; „ZAPOWIEDŹ WYNIKÓW NADCHODZĄCYCH WYBORÓW. Dziś o 18.00 zgromadzmy się wokół tego stołu i módlmy się.....”; „<<szare”” społeczeństwo tonie w coraz większych długach! I to jest, może nie sensacja na pierwszej stronie gazet, ale warte uwagi. A nie jakis zafajdany stol w stawie”

Pojawiają się też kpiące komentarze dotyczące wartości artystycznej danego obiektu: „Nie tylko tonie... Jest również miejscem załatwiania prwnych potrzeb przez ptaszki os...na ta wolność.”; „Dawniej chłopci wyżucali stare graty do parowa a teraz dzieci chłopów tzw <<artyści>> wyżucają tzw dzieła sztuki do parowa :-); „g*wn...o (2)Rany co to za sztuka, niedługo ktoś zrobi kupę na środku ulicy, włoży do tego patyczek, i będzie to sztuka. Powalone czasy,”¹²

Należy jednak zwrócić uwagę, że już pierwsze zdanie artykułu nastawia czytelnika niepoważnie do przedstawianego problemu i wartości artystycznej przedmiotu: „- Nie wiem, czy to celowy zabieg artystyczny, czy też stół po prostu tonie? - zastanawia się Krzysztof, pięćdziesięcioletni mieszkaniec Gdańska, przejeżdżający często nieopodal stawu przy al. Grunwaldzkiej w Oliwie , na którym pływa

¹² <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Stol-wolnosci-tonie-n51885.html?strona=0#opinie> [20.09.2012]

instalacja artystyczna." Przy takim wstępie resztę artykułu odczytywać można w kategoriach pogłębiającego się absurdu.

Jednak największy sprzeciw budzi przede wszystkim nagość oraz naruszanie tzw. ogólnie przyjętych norm obyczajowych, a nie ekstrawagancja artystyczna – ta może spotkać się najwyżej z wyszydzeniem, ale raczej nie z agresją. Natomiast każdy podtekst erotyczny – owszem. Takie emocje wywołała rzeźba młodego mężczyzny z widoczną erekcją. Autorzy – Maciej Kurak i Paweł Wocial – nazwali swoją pracę "współczesnym Dawidem". „- *Stoi nie w zamkniętej galerii, ale w miejscu dostępnym dla każdego, które trudno ominąć - mówi Kalina Łukaszewicz, czytelniczka <<Gazety>>. - To stosowanie przemocy wobec przechodnia. Jak mam wytłumaczyć kilkuletnim wnuczkom o niewyrobionych jeszcze gustach artystycznych, co oznacza ta rzeźba?*”. „*Do protestu dołącza się Alicja Matusiewicz: - Rzeźba mężczyzny z erekcją kompletnie się w tym miejscu nie tłumaczy. Poza tym nie rozumiem, co wywołało stan podniecenia mężczyzny. Żeby chociaż w pobliżu znajdował się jakiś inny osobnik, obojętnie jakiej płci. Ale tam są same krzaki!*”. Po raz kolejny intuicja postronnych obserwatorów kieruje ich w dobrą stronę, bowiem: „*Artyści tłumaczą, że <<obcisty ubiór uwydatnia stan podniecenia mężczyzny wywołany przez poruszające się obok krzaki. (...) Wszystko, co mogłoby być dyskusyjne w kwestii seksualności jest zakryte, paradoksalnie jednak przyciąga uwagę i może bulwersować>> (cytat z materiałów festiwalu).*” Po głosach oburzenia następują tłumaczenia organizatorów, że każde działanie w przestrzeni publicznej wzbudza emocje¹³, co wydaje się dla nich wystarczającym objaśnieniem.

W kontekście powyższych artykułów i wpisów tekst: *FreeDOM – wolność z żurawiami w tle*¹⁴ wydaje się nad wyraz pozytywny i „na temat”. Autorka bowiem szeroko i dokładnie opisuje ideę, która przyświecała artystce podczas tworzenia instalacji-rebusu, co spotkało się z następującym komentarzem: „*Byłam dzisiaj w okolicach Szpitala na Klinicznej i właśnie widziałam ten napis FREE z domkiem idąc kładką dla pieszych- wygląda bardzo ładnie i to określenie, które przeczytałam Ewo na ibedekerze : wolność w tle z żurawiami, wolność w przestrzeni gdańskiej. Nie wiedziałam ,że taka jest wymowa tej formy przestrzennej. Słowa uznania dla artystki*”¹⁵

Rzeźby z festiwalu zostały wykorzystane również (co w sieci przełożyło się na kilka zaznaczeń) jako punkty orientacyjne w *opencachingu*, na którego stronach również przedstawiono ideologiczne

¹³ <http://www.slizg.eu/forum/viewtopic.php?f=11&p=986165> [20.10.2012]

¹⁴ <http://ibedeker.pl/relacje/freedom-wolnosc-z-zurawiami-w-tle> [20.10.2012]

¹⁵ <http://ibedeker.pl/relacje/freedom-wolnosc-z-zurawiami-w-tle>[20.10.2012]

założenia rzeźb.¹⁶ Jednakże ogólnie nie spotkały się one z dużym odzewem internautów, a jeśli już, to zazwyczaj krytycznym, na co być może miał również wpływ kontekst, w jakim informacje o festiwalowych rzeźbach się pojawiały (głównie problemy i kontrowersje).

INNE RZEŻBY I POMNIKI

Niestety, najczęściej w Internecie omawiane są prace, które wzbudzają w jakiś sposób kontrowersje, nawet niezamierzone. Taką rzeźbą, też kontrowersyjną, jest Neptun przy ulicy Wartkiej 4. Mieszkańcy są oburzeni nagością i ekspozycją posągu. Uważają, że Neptun zwyczajnie gorszy – szczególnie dzieci. (*Nagi Neptun przy Wartkiej gorszy mieszkańców*). Chociaż zamieszczono również wypowiedzi o pozytywnym zabarwieniu, w którym mieszkanka pokazywała, że rzeźba odwraca uwagę i zasłania brzydką kamienicę¹⁷. Jednakże i w tym wypadku dni „sztuki” są policzone, jako że powstały wątpliwości prawne, czy Neptun może tam stać bez pozwolenia miasta. Pod artykułem, pojawiły się dwa główne wątki. Generalnie obrazy uczuć wszelkich: „*Obraża uczucia religijne, przecież o Neptunie ani słowem w Biblii nie wspomniano. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.*”¹⁸ „*Obok <<uczuc religijnych>> w Polsce można już zacząć skazywać za obrażanie <<uczuc seksualnych>>?! To ja żądam wprowadzenie karanie za obrazę <<uczuc intelektualnych>>; każdy idiota, który twierdzi, że ktoś obraża jego <<uczucia religijne>> i <<uczucia seksualnie>>, obraża moje <<uczucia intelektualne>>!!!*”¹⁹ oraz konsekwencji, jakie ma takie podejście („Ciemnota” , „Pruderia”) dla sztuki. I to nie tylko współczesnej, bowiem przy owej pojawił się również wątek kaplicy sykstyńskiej. Wszystkie odpowiedzi jednak dotyczyły nie samej rzeźby, ale negatywnego podejścia „Polaków” do nagości. W komentarzach zaznaczono również typ konstrukcji podobnych artykułów, które w sposób prosty i być może tendencyjny przedstawiają zaistniałą sytuację: „*Jedna pani powiedziała - mógłby być przysłonięty, druga powiedziała, że jej to nie przeszkadza. To już wszyscy mieszkańcy w tym mieście? No to remis*” ; „*A może zapytać ludzi w wieku produkcyjnym, a nie słuchaczki Radia MaRyja?*”

¹⁶ <http://opencaching.pl/viewcache.php?cacheid=21062> [20.10.2012]

<http://opencaching.pl/viewcache.php?cacheid=21054> [20.10.2012]

¹⁷ http://forum.gazeta.pl/forum/w,904,137941058,,Nagi_Neptun_przy_Wartkiej_gorszy_mieszkancow.html [20.10.2012]

¹⁸ http://forum.gazeta.pl/forum/w,904,137941058,137954966,to_sie_dzieje_n_a_p_r_a_w_d_e_SZOK_.html [20.10.2012]

¹⁹ http://forum.gazeta.pl/forum/w,904,137941058,137973584,Nagi_Neptun_obraza_uczucia_seksualne_.html [20.10.2012]

Drugim Neptunem, który jednak wzbudza prawie i wyłącznie same pozytywne emocje, jest rzeźba z fontanny na Długim Targu. Prasa i fora internetowa śledzą i komentują na bieżąco to, co dzieje się z rzeźbą, która niedawno poddana została konserwacji: „*Ostatni weekend z Neptunem. Pożegnaj boga mórz i symbol Gdańska*”. Długi Targ bez Neptuna będzie: "łysy" i smutny – 75%; bardziej atrakcyjny, bo inny niż zawsze 9%; taki sam, Neptun to nie jedyna jego atrakcja 16% (łącznie głosów: 1760)²⁰ (194 komentarze do wydarzenia). „*Gdańsk: NEPTUN zniknął z fontanny! Wróci dopiero w maju 2012 roku*”²¹ „*GDAŃSK: Podmienili Neptuna na Długim Targu*”²² - gdzie głównym bohaterem był już wcześniej wspomniany Neptun z ulicy wartkiej. „*Neptun źle zniósł EURO*”.²³ „*Gdańsk odzyskał swój symbol. Neptun wrócił na Długi Targ.*”²⁴ „*Ukradli Neptuna z Długiego Targu w Gdańsku!*”²⁵

Jak widać już po samych nagłówkach, z bardzo zwyczajnej sytuacji (konserwacja rzeźby) uczyniono prawdziwe wydarzenie medialne. Wydarzenie to było nagłośnione w prasie, w radiu i telewizji: żegnano „*naszego Neptuna*”: „*Gdańsk już w sobotę zacznie żegnać Neptuna. Na Głównym Mieście rozdawana będzie gazeta, w której przeczytamy wywiady z Neptunem i jego przyjaciółmi.*”, a później równie hucznie witano: „*Radosne tańce, śpiewy i występy będą towarzyszyć w sobotę Neptunowi w powrocie na fontannę. Król mórz wraca na swoje miejsce po półrocznych zabiegach u konserwatora.*”²⁶ Jak się wydaje z analizy komentarzy, również mieszkańcy traktują tę rzeźbę nie tylko jako symbol miasta, ale jako familiarny element ich życia: „*...witamy z powrotem mister neptun*”; „*Wracaj Królu Złoty bo te ostatnie pół roku jak oddałeś pełną władzę Budyniowi to jedno wielkie "Bordello Bum Bum"*”; „*Neptun to w jakiś sposób esencja Gdańska*”; „*Nie potrafię tego wyjaśnić - Gdańsk niewiele ma wspólnego z morzem, ale jednak: symbol to symbol...*”; „*Czy to zbieg okoliczności ??? Od kiedy zdemontowano Neptuna Lechia zaczęła przegrywać !! to fakt ! Mam nadzieje że powrót Neptuna odwróci losy Gdańskich kopaczy*”; „*Welcome Home!*”. Przy okazji wiadomości przeprowadzono również ankietę: czy wybierasz się na powitanie Neptuna?: „tak, cieszę się, że w końcu wraca” – 25 % respondentów; „raczej tak, zależy, jaka będzie pogoda” 15 % ; „raczej nie, nawet nie zauważyłem(-łam), że go nie było” 13%, ; „nie, mam inne plany” 47 % (łącznie 834

²⁰ <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Ostatni-weekend-z-Neptunem-Pozegnaj-boga-morz-i-symbol-Gdanska-n51394.html> [20.10.2012]

²¹ http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/gdansk-neptun-zniknal-z-fontanny-wroci-dopiero-w-maju-2012-roku_206164.html [20.10.2012] [

²² http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/gdansk-podmienili-neptuna-na-dlugim-targu_249312.html [20.10.2012]

²³ http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/neptun-zle-zniosl-euro_266424.html [20.10.2012]

²⁴ http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/5,35636,11539348,Gdansk_odzyskal_swoj_symbol_Neptun_wrocil_na_Dlugi.html?i=23 [20.10.2012]

²⁵ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Ukradli-Neptuna-z-Dlugiego-Targu-w-Gdansk-wid,14378310,wiadomosc.html?icaid=1f712> [20.10.2012]

²⁶ <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Powrot-krola-Neptun-wraca-na-Dlugi-Targ-n57325.html> [20.10.2012]

Inne pomniki i rzeźby znacznie rzadziej znajdują swoje miejsce w przestrzeni wirtualnej. Główne założenia zostały oczywiście przedstawione na stronie urzędu miejskiego w Gdańsku³¹. Pojawiają się również artykuły na temat „polityki pomnikowej” Gdańska³², a także oddolne fora, takie jak *Jaki jest Twój najpiękniejszy pomnik w Trójmieście?*, gdzie internauci nie tylko typują swoje najpiękniejsze pomniki, ale też wymieniają się informacjami na temat historii ich powstania. *„Pare jednak jest. Sobieski, Westerplatte, Poległych Stoczniovców to tylko najbardziej znane. A przecież nie tylko o gdanskie chodzi.”* „Poza już powyżej wymienionymi dorzucę jeszcze : *Obronców Poczty Polskiej - pod poczta (i to byłby mój faworyt); popiersie kpt. T. Ziółkowskiego na Targu Rybnym; Konopnicka na skwerze vis-a-vis LOT-u; Pomnik Ofiar Pozaru w Hali Stoczni - na murze tejże hali; Heweliusza przy Wielkim Młynie; Komorowskiego na Pl. Komorowskiego; fontanna - dar miasta partnerskiego Bremy na skwerze za Basztą Jacek; Cmentarz-pomnik na ul. Chrobrego; Głaz na Al. Jana Pawła II upamiętniający miejsce odnalezienia zwłok Obronców Poczty (tu proszę poprawić, jeśli pamięć mnie zawiodła); tablica na ścianie kompleksu kina Watra upamiętniająca harcerzy, którzy zgineli z rąk hitlerowców; no i last but not least: pomnik p.p. Adamowicza na Wzgórzu Gradowym :)))* (ps Niestety nie znam oficjalnych nazw powyższych obiektów.)” „sa tylko 2 pomniki w GDANSKU Neptun Westerplatte daleko za nimi Sobieski reszta sie nieliczy” „A Neptun to chyba jednak nie pomnik, bo niczego nie upamiętnia, a po prostu fontanna Neptuna...”³³

SZTUKA I PRZESTRZEŃ PUBLICZNA

Okazyjnie w Internecie pojawiają się również informacje dotyczące samej idei i funkcjonowania sztuki w przestrzeni miejskiej Gdańska: *Po co nam sztuka w centrum miasta?*³⁴ – pod takim tytułem odbyło się Sympozjum Galerii Zewnętrznej Miasta Gdańska w Centrum Sztuki Współczesnej Łażnia. W artykule na ten temat pojawiły się argumenty i przykłady, które miały pokazać zasadność istnienia sztuki w przestrzeni miejskiej: *„- W Wielkiej Brytanii piętnaście lat temu tylko 5 proc. społeczeństwa odwiedzało muzea. Wtedy też zaczęto umieszczać dzieła sztuki na ulicach i skwerach. Po dziesięciu latach takiej działalności galerie zaczęło odwiedzać około 80 proc. ludności - przekonuje Charzyńska.”* Pojawiała się również, już tradycyjnie, ankieta – „Co sądzisz o tworzeniu dzieł sztuki w przestrzeni miejskiej?” (w badaniach wzięły 383 osoby): „jest to potrzebne, każde dzieło sztuki sprawia, że miasto

³¹ <http://www.gdansk.pl/turystyka,89,686.html> [20.10.2012]

³² <http://www.mmtrojmiasto.pl/256695/2009/1/23/pomniki-w-gdansk-u-swieta-pelk-zydowskie-dzieci-i-inni?category=news> [20.10.2012]

³³ http://forum.gazeta.pl/forum/w,57,515377,,jaki_jest_tvoj_najpiekniejszy_pomnik_w_Trojmiescie.html?v=2&wv.x=1 [20.10.2012]

³⁴ <http://kultura.trojmiasto.pl/Po-co-nam-sztuka-w-srodku-miasta-n45899.html?strona=1> [20.10.2012]

staje się przyjemniejsze i bardziej wyraziste” 52%; „jest potrzebne, ale powinna ona być bardzo dobrze przemyślana” (33%); to zupełnie niepotrzebne, lepiej wydać te pieniądze np. na drogi (15 %).

Komentarze pod artykułem poruszały przede wszystkim praktyczny wymiar sztuki w przestrzeni miejskiej: „proponuję wejść do tego tunelu w środku, po opadach śniegu... jak dojdziecie na drugi koniec tunelu, nie łamiąc nóg to dajcie na mszę, a panu co zaprojektował takie płytki na posadzce kopa w d..” Ale internauci podkreślali również potrzebę jej istnienia: „Jestem w 100% ZA sztuką w mieście ale nie rozumiem jak to przejście ze zdjęcia można nazwać sztuką. Za każdym razem jak tamtędy przejeżdżam poprostu nie mogę tego znieść; wygląda to jakby przeszła burza gradowa i podziurawiła cały dach nad przejściem i jakby czekał on na naprawę. Ale oczywiście to tylko moje zdanie i kwestia gustu.” „Dobrze! Popieram taką działalność. Jednak osobiście nie wpływa to na moje <<uwrażliwienie>> czy tego typu pierdoły. Po prostu cieszy oko. A poza tym zawsze to coś innego. Gdańsk jest szczególnie smutnym, i ponurym miastem, gdzie życie toczy się do 22. Później cisza. Także tego typu akcje, inwestycje które promują jakikolwiek sposób sztukę są jak najbardziej na TAK. Jednak na prawdę jest tego MAŁO !! Szkoda że redakcja nie postarała się bardziej o zdjęcia, bo te które są przedstawione, są po prostu stare. Tunel ozdobiony jest już kilka dobrych miesięcy. A stojący TIR przy wiadukcie, kilka dobrych lat.” „Mało kto wie ale jest udowodnione-nawet naukowo- ze otoczenie miejskie obudowane dobrą sztuka czyni jego mieszkańców inteligentniejszymi gdyż sztuka zmusza do myślenia itp. i jest to udowodnione i są wzory jak miasta Włoskie np. Florencja czy Wenecja lub inne państwa jak Hiszpania czy Francja. Sztuka to piękno i odpoczynek dla zmysłów jak i inspiracje . Wiec wymuszajmy na rządzących miastami aby sztuki w przestrzeni publicznej było jak najwięcej a nasze otoczenie stanie się szlachetniejsze i bardziej przyjazne.”³⁵

Pojawił się również tradycyjny wątek: inwestycje, najczęściej infrastrukturalne, versus sztuka: „<<odświeżanie>> miasta pod pretekstem wspierania absolwentów asp. tak jest poprostu taniej od przeprowadzania gruntownych zmian.” Duży odzew wywołał artykuł „Przestrzeń publiczna w Gdańsku: czy mamy powody do dumy?”³⁶ gdzie autor Michał Szymański z Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej piętnuje brak estetycznej troski o przestrzeń publiczną Gdańska. Pod tekstem zamieszczono 159 komentarzy. „Niestety prawda, od dawna zaskakuje mnie brak wyobraźni i smaku decydentów odpowiedzialnych za rozwój miasta, głupota ludzka nie zna granic...” (137 lajków). „Mamy piękna unikalna Wyspę Spichrzów, zabytek klasy 0, pilnie strzeżony przez Pana Pawła Adamowicza” (87 lajków). „Ludzie, czego wy się spodziewacie po takich ludziach jak Adamowicz i

³⁵ <http://kultura.trojmiasto.pl/Po-co-nam-sztuka-w-srodku-miasta-n45899.html?strona=0#opinie>[20.10.2012]

³⁶ <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Przestrzen-publiczna-w-Gdansk-u-czy-mamy-powody-do-dumy-n40444.html>[20.10.2012]

Lisicki? Dla Warszawki są bardzo łaskawi... wystawa rzeźb z piasku musiała zostać przeniesiona bo jakimś artystom przeszkadzał hałas. Gdyby byli dobrymi włodarzami staneliby murem za mieszkańcami a nie podzielili ich tak jak przestrzeń publiczną czyli na strefę prestiżu i tą gorszą. Narzekanie nic nie da, jak za bardzo będziemy narzekać to przyjedzie ktoś z polewaczką i będzie straszyć, że zrobi z nami porządek..." (82 lajki) – co ciekawe, w wielu innych postach podkreślano podział na przeinwestowane centrum i resztę Gdańska, pozbawioną elementarnej estetycznej opieki. Odpowiedź dyrektora wydziału urbanistyki, architektury i ochrony zabytków w UM Gdańsk, Andrzeja Ducha ³⁷, który przekonuje, że jednak powody do dumy są, także w dziedzinie rozwoju sztuki w przestrzeni miejskiej, szczególnie Dolnego Miasta (nie został tutaj wspomniany Festiwal „Rozdroża Wolności”, artykuł z 2010 roku), wzbudziła jeszcze większy odzew – 282 komentarze internautów. Podkreślano w nich często brak zieleni w centrum: „Panie Duch! co z drzewami w Śródmieściu miasta? okolice fontanny 4 kwartałów aż proszą się o zielen. teraz jest to kamienny plac ze zbyt małą ilością ławek i brakiem szansy na jakikolwiek cień od drzew. zmieńcie politykę w zakresie zieleni w centru miasta!” (73 lajki) oraz problemy natury estetycznej i politycznej: „Nie umiem nazwać projektami na światowym poziomie ani tych szklano - metalowych paskud postawionych już i planowanych na Ołowiance, ani niewątpliwego OHYDZTWA jakim będą planowane w samym centrum Wrzeszcza, wbrew ostrym protestom Mieszkańców, Quattro Towers. Chyba jestem nienormalny - Panie Dyrektorze, jak Pan sądzi? Nawiasem mówiąc, czy całe szanowne Kierownictwo naszego Miasta padłoby trupem na miejscu, gdyby choć jeden z tych nowotworów nazwać po polsku - ot tak, choćby dla draki?:)” (83 lajki). „Plastikowy smok na Wyspie Spichrzów.” „Miasto pięknieje i nie sposób tego nie dostrzec. Wczoraj na spacerze dostrzegłem naprzeciw Zielonej Bramy pięknego plastikowego smoka dmuchanego do którego można wejść i pozachwycać się jego wnętrzościami... mamy powody do dumy... wioska tańczy, wioska śpiewa” (103 lajki).

³⁷ <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Dyskusja-o-przestrzeni-publicznej-Gdanska-Andrzej-Duch-Mamy-powody-do-dumy-n41076.html>[20.10.2012]

PODSUMOWANIE ANALIZY ANKIET

1. Respondenci mają trudności z odróżnieniem rzeźby od pomnika. Wielu z nich stwierdza, że rzeźb „samodzielnych”, a więc nie składających się na przedstawienia pomnikowe czy inne formy przestrzenne, takie jak np. fontanna, jest niewiele w przestrzeni publicznej Gdańska. Wielu badanych nie uznaje również za rzeźby obiektów takich, jak realizacje nr 2 („dwuwymiarowa plansza”) czy nr 10 („instalacja, nie rzeźba”).

2. Proszeni o wymienienie rzeźb znajdujących się w przestrzeni publicznej miasta, respondenci wskazują przede wszystkim na znane, historyczne przedstawienia, które są punktami charakterystycznymi Gdańska. Zdecydowanie rzadziej wymieniane są zaś pomniki zasłużonych, lecz mniej znanych (przynajmniej poza granicami miasta) gdańszczan czy rzeźby powstałe w ramach Festiwalu Form Przestrzennych „Rozdroża Wolności”.

3. Gdańszczanie deklarują swoją sympatię do realizacji znanych i klasycznych (m.in. fontanny Neptuna, pomnika Jana III Sobieskiego, realizacji na Starym Mieście, pomnika Poległych Stoczniovców, pomnika Jana Heweliusza, obu pomników papieskich, pomnika Obrony Wybrzeża). Co ciekawe, w tym zasłużonym gronie znalazła się także *stricte* dekoracyjna rzeźba „Ptaki wodne”, a więc tak lubiane flamingi/żurawie z Wrzeszcza.

4. Cenione przez respondentów rzeźby spełniają szereg funkcji: są symbolami (miasta, walki, demokracji), upamiętniają (znaczące wydarzenia i postaci), estetyzują przestrzeń (choć dla respondentów znaczenie wyglądu poszczególnych obiektów nie było tak ważne, jak ich znaczenie historyczno-symboliczne). Najbardziej lubiane okazały się dzieła klasyczne, a więc realistyczne przedstawienia postaci, formy monumentalne, które w oczach respondentów przystają do treści, które konotują. W tym kontekście bardzo rzadko wymieniano prace nowsze, np. abstrakcyjne. Co znamienne, respondenci słowa „nowoczesny” użyli do opisu krzyża milenijnego na Gradowej Górze oraz pomnika Obrońców Poczty Polskiej (oba dzieła są klasyczne w formie i narracji).

5. Faworytem we wszystkich kategoriach okazał się Neptun. Bóg mórz jest wymieniany najczęściej, najbardziej się podoba i jest najbardziej lubiany. Respondenci opisują go nie tylko jako symbol miasta, ale także swoisty *brand* i *landmark*.

6. Emocjonalny stosunek do rzeźby związany np. ze wspomnieniami, sentymentem czy po prostu nieuchwytną aurą łączącą dane dzieło z oglądającym, pojawia się w odpowiedziach stosunkowo rzadko. Dominuje postrzeganie rzeźby przez pryzmat jej formy, treści lub funkcji.

7. Odpowiednia lokalizacja rzeźby rozumiana jest przez respondentów jako harmonijne wpisanie obiektu w zastaną okolicę. To „pasowanie” stanowi jeden z najważniejszych wyznaczników rzeźby cenionej i lubianej, a także wymarzonej. Żaden z respondentów nie odnalazł wartości w przełamaniu przez rzeźbę danego kontekstu miejsca np. na zasadzie kontry.

8. Respondenci w większości (72%) uważają, że rzeźby powstające w ramach Festiwalu Form Przestrzennych „Rozdroża Wolności” są potrzebne lub zdecydowanie potrzebne w przestrzeni publicznej Gdańska. Wskazali na ich rozmaite funkcje i przykłady pozytywnego oddziaływania. Pojawiły się także głosy wzywające do ciągłej profesjonalizacji działań (opieka kuratorska, odpowiedni artyści, a nawet konsultacje z mieszkańcami).

9. Respondenci dzielą się na tych, którzy widzieliby w przestrzeni publicznej formy tradycyjne, najlepiej pomniki (reprezentanci tej grupy mają w większości między 36-45 oraz powyżej 56 lat) oraz tych, którzy woleliby formy bardziej nowoczesne (głównie osoby w wieku 26-35 i 36-45 lat). Tradycyjne rzeźby i pomniki powinny być powszechnie zrozumiałe i odnosić się przede wszystkim do spuścizny historycznej, a więc pełnić funkcję upamiętniającą i celebracyjną. Z kolei respondenci wskazujący rzeźby bardziej nowoczesne raczej nie przypisywali im określonego tematu, podkreślali jednak potrzebę ich interaktywności i funkcjonalności.

10. Bez względu na grupę, respondenci pragną widzieć w swojej okolicy więcej dzieł związanych z zielenią (wpisanych w nią, opowiadających o niej, wykonanych z naturalnych materiałów), a także fontann, których według nich brakuje w mieście związanym z wodą.

11. Rzeźby, które się podobają respondentom (są uznawane za ładne, wartościowe estetycznie), najczęściej wzbudzają też ich pozytywne emocje (są lubiane).

12. Stosunkowo wysoki jest „indeks obojętności na sztukę” – zwłaszcza w przypadku pytań o odczucia wobec rzeźb odsetek wskazań neutralnych jest znaczący.

13. Respondenci pozytywnie oceniają przede wszystkim te rzeźby, które pozwalają na różnego rodzaju interaktywność w odbiorze („rzeźby, z którymi można coś zrobić, wejść w kontakt”).

14. Do uczestników badania najsilniej przemawiają dzieła przedstawieniowe, narracyjne, a gorzej oceniają oni przeważnie niezrozumiałe dla nich rzeźby abstrakcyjne.

15. Lepiej oceniane są rzeźby „miłe dla oka” (jasne, świeże kolory, przyjazne formy), natomiast ciemne, „ponure” realizacje budzą nierzadko odczucia negatywne.

16. Rzeźby festiwalowe w większości kategorii badawczych zdecydowanie częściej oceniane są przez respondentów pozytywnie niż negatywnie. Wyjątek dotyczy pytania 5 (część II), które dla wielu uczestników badania było niezrozumiałe.

17. Rzeźby, których znaczenie jest zupełnie niejasne lub mało czytelne, raczej nie znajdują aprobaty odbiorców (i dotyczy to różnych wymiarów).

PODSUMOWANIE KWERENDY INTERNETOWEJ

1. W internecie o sztuce w przestrzeni miejskiej najczęściej wspomina się, prócz notek czysto informacyjnych, w kategoriach kontrowersji i absurdów. Takiemu postrzeganiu sprzyja również konstrukcja samych komunikatów medialnych.

2. Propagatorzy oraz inicjatorzy sztuki za słabo promują i tłumaczą swoje idee, a jeszcze mniej stawiają na interakcje z mieszkańcami poszczególnych dzielnic. Nie tworzy się wydarzeń miejscowych (dla *lokalsów*) – nawet jeśli, to tylko w przestrzeni wirtualnej.

3. Najczęściej rzeźba w przestrzeni publicznej rozumiana jest po prostu jako „pomnik”, a ten z kolei oznacza symbol upamiętniający ważne historyczne wydarzenie lub „zdobiący” miejsce kultu.

4. Sprzeciw, jeśli chodzi o sztukę w przestrzeni publicznej, budzi przede wszystkim nagość oraz naruszanie tzw. ogólnie przyjętych norm obyczajowych.

5. Jednoznaczny sprzeciw budzi dewastowanie pomników bohaterów narodowych³⁸

6. Raczej pozytywne odczucia budzą rzeźby w przestrzeni publicznej, które mają naturalistyczną formę (nie „udziwnioną”) i z którymi można wejść w interakcję.

³⁸ <http://slizg.eu/forum/viewtopic.php?f=11&t=8709&start=40> [20.10.2012]